

**Working Papers**

**ISS**

**Instytut Studiów Społecznych  
Uniwersytet Warszawski**

\*

**Institute for Social Studies  
University of Warsaw**

**Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 12**

# **Czy Polska stanie się krajem imigracyjnym?**

**Wojciech Łukowski**

Wrzesień 1997

---

ISS is affiliated with the Institute for Social Research at the University of  
Michigan, Ann Arbor, MI

Ośrodek Badań nad Migracjami  
Instytut Studiów Społecznych UW  
Stawki 5/7  
00-183 Warszawa  
Tel: 48+22+8315153  
Fax: 48+22+8314933  
Internet: ISSINFO@SAMBA.ISS.UW.EDU.PL

Seria: PRACE MIGRACYJNE, nr 12

# **CZY POLSKA STANIE SIĘ KRAJEM IMIGRACYJNYM?**

**Wojciech Łukowski**

## Spis treści

1. Wprowadzenie .....	4
2. O metodzie i przedmiocie badań jakościowych nad przyjazdami do Polski.....	4
3. Podstawowe grupy migrantów w Polsce.....	8
3.1. Ormianie - na drodze ku integracji?.....	8
3.2. Migracje z krajów byłego Związku Radzieckiego - zaspokajanie potrzeb w miejscu stałego zamieszkania.....	11
3.3. Legalna praca w Polsce - w stronę pełnej izolacji.....	13
3.4. Azjaci - zamknięte społeczności .....	14
3.5. Ludzie Zachodu w Polsce .....	16
3.6. Francuska Polonia wraca do kraju przodków?.....	18
3.7. Przybysze z Afryki - od studiowania w Polsce do stałego pobytu.....	20
4. Podsumowanie .....	21
Załącznik 1: Charakterystyka badanych imigrantów .....	22
Załącznik 2: Scenariusz wywiadu pogłębionego do badania: "Imigranci, przyczyny napływu, cechy demograficzno-społeczne, funkcjonowanie w społeczeństwie polskim".....	34
I. Wyjazdy, próby migracji, obecna migracja .....	34
II. Opis życia imigranta i jego rodziny w miejscu pierwotnego zamieszkania.....	35
III. Ogólne doświadczenia z pobytu w Polsce .....	35
IV. Plany na przyszłość.....	35

Badanie przeprowadzono w ramach projektu badawczego zamawianego Komitetu Badań Naukowych: "Imigranci: przyczyny napływu, cechy demograficzno-społeczne, funkcjonowanie w społeczeństwie polskim" (PBZ-042-05), na zamówienie Departamentu ds. Migracji i Uchodźstwa MSWiA.

## 1. Wprowadzenie

Polska w obiegowej opinii uchodzi za kraj o bardzo dużym potencjale emigracyjnym. Po 1989 roku staje się również względnie atrakcyjnym celem imigracji - nie tylko jako kraj tranzytowy, do którego migruje się jedynie po to, aby uzyskać dogodną możliwość dalszej migracji do bogatych krajów Zachodu, ale również jako kraj, który staje się miejscem docelowym. Nawet jeśli inne kraje uznawane są za bardziej atrakcyjne, to głównie z powodu bardziej restrykcyjnej polityki migracyjnej tam obowiązującej, Polska wybierana jest jako kraj mający na tyle dużą siłę przyciągania, aby migrować do niego wahadłowo lub szukać tutaj stałego miejsca pobytu.

Często jeszcze zdziwienie budzi na przykład taki fakt, że miejsca opróżnione przez polskich robotników budowlanych, szukających lepszej płacy na budowach w Europie Zachodniej zajmują robotnicy z Ukrainy lub Białorusi, którzy akceptują gorsze warunki płacowe niż mieli ich polscy koledzy pracujący obecnie w Europie Zachodniej. Jednak są one na tyle lepsze w porównaniu z płacami uzyskiwanymi w kraju pochodzenia, że warto jest podjąć najczęściej nielegalną pracę w naszym kraju.

Ten wewnętrznie zróżnicowany strumień imigrantów do Polski jest trwałym zjawiskiem, aczkolwiek obecnie nie wykazuje on raczej tendencji wzrostowej.

Zjawisko to jest jednak bardzo słabo rozpoznane. Do tej pory brak było poświęconych mu systematycznych studiów o charakterze naukowym.

Przedstawione poniżej rozważania stanowią efekt prac będących częścią zamawianego projektu badawczego pt. "Imigranci, przyczyny napływu, cechy demograficzno-społeczne, funkcjonowanie w społeczeństwie polskim", finansowanego przez Komitet Badań Naukowych i realizowanego w latach 1995-1997 przez Ośrodek Badań nad Migracjami Instytutu Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.

## 2. O metodzie i przedmiocie badań jakościowych nad przyjazdami do Polski

Przyjęta w tym opracowaniu perspektywa badawcza znajduje swoje głębokie i bardzo wszechstronne uzasadnienie w metodologii nauk społecznych. Przywołajmy tutaj jedynie kluczową dyrektywę, zgodnie z którą badanie rzeczywistości społecznej wymaga przyjęcia zasady "współczynnika humanistycznego" w znaczeniu, jaki nadał mu Florian Znaniecki.<sup>1</sup> Zgodnie z tą zasadą, przedmiotem badań ma być "świat w oczach ludzi, a preferowanym sposobem jego rekonstrukcji miała być metoda dokumentów osobistych, po drugie każe ona traktować podmioty (indywidua i grupy społeczne) jako podmioty racjonalne, a więc podmioty, które dysponując pewną wiedzą o skutecznym sposobie realizacji zamierzonych celów, podejmują takie działania, które zgodnie z tą wiedzą do zamierzonych celów prowadzą."<sup>2</sup>

Również w przypadku tego badania zastosowanie się do powyższej dyrektywy jest w pełni uzasadnione. Uznaliśmy, że pogłębione, otwarte wywiady z imigrantami stwarzają obiecującą perspektywę, umożliwiającą poznanie strategii migracyjnych, przyczyn, które powodują, że Polska staje się krajem względnie atrakcyjnym dla imigrantów. Sądziliśmy, że też umożliwi to poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, co zachodzi na stykach między przybyszami a polskim społeczeństwem, umożliwi tym samym formułowanie hipotez, dotyczących nie tylko tego, czy imigracja będzie zjawiskiem przybierającym coraz większe rozmiary, ale również czy stanowić ona będzie poważne wyzwanie dla polskich struktur ekonomicznych i społeczno-kulturowych ze względu na konieczność integracji przybyszów.

<sup>1</sup> Znaniecki, F., Wstęp do socjologii, s. 33, Poznań 1922.

<sup>2</sup> Z bardzo bogatej literatury na ten temat cytujemy sposób, w jaki współczynnik humanistyczny interpretuje W. Sitek, Mniejszość narodowa w warunkach zagrożenia. Pamiętniki Łemków, Wrocław 1996, s.11.

Przy braku statystycznie wiarygodnego pomiaru rozmiarów i struktury imigracji do Polski (rejestrowana jest tylko jej pewna część - przybysze, którzy starają się o uzyskanie bądź uzyskują karty stałego pobytu a następnie dokonują zameldowania na pobyt stały oraz ci, którzy uzyskują polskie obywatelstwo) nie mogliśmy opierać się wyłącznie na tych danych, dobierając "próbę" do naszego badania. W wyniku wszechstronnych konsultacji przeprowadzonych zarówno z przedstawicielami Departamentu ds. Migracji i Uchodźstwa w byłym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych (obecnie MSWiA), jak również przedstawicielami urzędów wojewódzkich oraz środowiskami naukowymi (Instytut Socjologii UJ w Krakowie i PIN Instytut Śląski w Opolu) zajmującymi się problemami migracji, przyjęliśmy bardzo szeroką definicję interesującego nas zjawiska. Za imigracje uznaliśmy zarówno krótkotrwałe, ale powtarzające się ruchy wahadłowe jak również pobyty miesięczne i dłuższe, a w tym również i te, które kończą się wybraniem Polski jako stałego miejsca pobytu. Takie założenie przyjęliśmy przede wszystkim dlatego, aby w obecnej, początkowej fazie imigracji do Polski nie stracić z pola widzenia tych przemieszczeń, które obecnie być może nie stanowią, zarówno z ilościowego jak i jakościowego punktu widzenia, zjawisk o dużym ciężarze gatunkowym z punktu widzenia polityki państwa, ale mogą takimi stać się w przyszłości.

Przyjęliśmy założenie, że przyjazdy do Polski można postrzegać jako pewne kontinuum: od nawet kilkugodzinnych czy jednodniowych przyjazdów związanych z przemytem alkoholu czy papierosów do przyjazdów na stałe. Drugą podstawowe założenie brzmi, że strategie migracji wahadłowych i przyjazdów na stałe stanowią dwa rozłączne, jakościowo odmienne sposoby migrowania. W świetle wstępnej analizy środowisk imigranckich stwierdziliśmy, że te dwie hipotezy mogą znaleźć potwierdzenie w rzeczywistości. To, czy strategie migracyjne można ułożyć w pewien ciąg, gdy coraz bardziej zwiększa się natężenie występowania pewnych cech migracji oraz pojawiają się cechy dodatkowe czy też będzie występowała całkowita rozłączność między wahadłową a osiedleńczą strategią migracyjną, zależy od wielu czynników, które spróbujemy zidentyfikować.

Realizując badanie staraliśmy się uwzględnić najważniejsze typy i kierunki imigracji do Polski. W naszej "próbie" znaleźli się zatem migranci wahadłowi, migranci na stałe, migranci prowadzący w Polsce działalność handlową i podejmujący inną pracę. Staraliśmy się również uwzględnić podstawowe kierunki imigracji - z krajów byłego ZSRR, z Azji, Afryki oraz rozwiniętych krajów zachodnich. Poza naszym polem widzenia pozostały przyjazdy etnicznych Polaków z krajów byłego ZSRR, a w tym głównie Kazachstanu oraz przyjazdy tych osób, które w sposób ewidentny traktują Polskę jako kraj tranzytowy<sup>1</sup>. Uznaliśmy, że w pierwszym z tych przypadków konieczne byłoby całkowicie odrębne badanie, którego zasadność i potrzeba nie podlega dyskusji zwłaszcza gdy uwzględnimy możliwe konsekwencje nowej ustawy o cudzoziemcach, obowiązującej od 1 stycznia 1998 roku. W drugim przypadku mamy do czynienia głównie z osobami, którym nie powiodły się próby przedostania się do krajów zachodnich i które bardzo szybko znikają ponownie z pola widzenia polskich władz, podejmując taką próbę ponownie.

---

<sup>1</sup> W ramach projektu badawczego, którego to opracowanie jest jednym z produktów, podjęto również odrębne studia (choć za pomocą podobnego podejścia i podobnej metodyki) nad reemigracją z Niemiec na Górny Śląsk (por. K. Heffner i T. Sołdra-Gwizdź, Migracje powrotne na Górny Śląsk z socjologicznej perspektywy, ISS Working Papers, Seria: Prace Migracyjne, Nr 9, lipiec 1997) oraz rozpoczęto badanie nad repatriacją z Kazachstanu (por. K. Iglicka, Are they fellow-countryman or not? The migration of Kazakhs of Polish origin from Kazakhstan to Poland, ISS Working Papers, Seria: Prace Migracyjne, Nr 13, wrzesień 1997)).

Stosowanie metody jakościowej w odniesieniu do imigracji jest uzasadnione także z tego powodu, że imigracja jest swego rodzaju wyzwaniem zarówno wobec tożsamości samego migranta, jak również członków społeczeństwa, do którego on trafia. Zapewne trudno byłoby jedynie w oparciu o standardowy kwestionariusz ankiety, analizować właśnie te problemy związane z tożsamością. W odniesieniu do przyjazdów do Polski ze względu na ich zróżnicowany charakter, mamy do czynienia z całym spektrum możliwych sytuacji. Jednak z powodów prawnych, politycznych i kulturowych nie stanął jeszcze w naszym kraju na porządku dnia problem integracji imigrantów. Problem ten co prawda pojawia się w wystąpieniach niektórych polityków, ale istnieje nadal niejako poza świadomością polskiego społeczeństwa.

Imigranci stanowią grupę, którą jest niezwykle trudno poddawać badaniu z kilku istotnych powodów:

- po pierwsze, imigrant, a zwłaszcza ten o nielegalnym statusie woli pozostawać w cieniu, gdyż każdy mniej lub bardziej oficjalny kontakt z przedstawicielami polskiego społeczeństwa, może być interpretowany jako zagrożenie czyli coś czego lepiej jest unikać;
- po drugie, imigrant, zawdzięczający zapewnienie znośnych warunków egzystencji pozostawaniu w szarej sferze gospodarki, może mieć skłonność do ukrywania prawdziwych faktów ze swojego życia;
- po trzecie, wywiad przeprowadzany jest w większości przypadków przez osobę pochodzącą z innego kręgu kulturowego, która nie zawsze zna język ojczysty imigranta i czasami musi posługiwać się "trzecim" językiem znanym obu stronom (np. językiem angielskim lub rosyjskim) bądź zmuszona jest akceptować odpowiedzi udzielane w języku polskim, nawet jeśli respondent zna ten język bardzo słabo.

Przygotowując to badanie, staraliśmy się zminimalizować powyższe zagrożenia. Tam, gdzie to było możliwe, wywiady przeprowadzały osoby cieszące się zaufaniem grupy imigranckiej (tak było np. w Giżycku, gdzie wywiady przeprowadzał dziennikarz lokalnej gazety, znany zamieszkującym tam Ormianom ze zdecydowanych wystąpień na łamach lokalnej prasy w ich obronie). Korzystaliśmy również z pomocy osób bardzo dobrze posługujących się językiem rosyjskim. Wywiad z obywatelem chińskim został przeprowadzony przez znaną mu osobę pochodzenia wietnamskiego. W wielu przypadkach budowanie zaufania było procesem długotrwałym - nim doszło do wywiadu, miały miejsce wcześniejsze spotkania. Czasami polecającym była osoba z tego samego kręgu kulturowego (tak było w przypadku Wietnamczyków) znana już wcześniej osobom przeprowadzającym wywiad. Ogólnie rzecz biorąc, poza wywiadem z obywatelem chińskim, nie odnosiliśmy wrażenia, że takie czy inne ważne fakty były przed nami ukrywane. Również w drażliwych kwestiach ekonomicznych uzyskiwaliśmy wyczerpujące i szczere odpowiedzi. Nigdy nie zdarzyło się, aby w jakiś sposób -- czego się wcześniej obawialiśmy - zostało zagrożone bezpieczeństwo osób realizujących wywiady. Miały natomiast miejsce, czego wcześniej nie przewidzieliśmy, sytuacje przeciwne, a mianowicie to my zagrażaliśmy naszym respondentom. Tak było w przypadku osób zatrudnionych w dużym gospodarstwie ogrodniczym w Warszawie. Samo przyjmowanie gości na terenie hotelu robotniczego, nie mówiąc już o udzielaniu im informacji na temat miejsca zamieszkania i pracy, było zagrożone karą nie tylko utraty części zarobków, ale również utraty pracy.

W przeprowadzonym badaniu, zrealizowanym w ciągu 1996 roku (najwięcej wywiadów zostało przeprowadzonych wiosną i latem), przy doborze respondentów kierowaliśmy się następującymi kryteriami.

1) Uwzględnienie wszystkich kierunków imigracji (kraje byłego Związku Radzieckiego, kraje Dalekiego Wschodu, kraje afrykańskie oraz rozwinięte kraje zachodnie).

2) Uwzględnienie przyjazdów o charakterze wahadłowym oraz przyjazdów na stałe (nie zawsze było możliwe precyzyjne rozróżnienie, z jakim rodzajem przyjazdu mamy do czynienia)

3) Uwzględnienie przyjazdów związanych z prowadzeniem w Polsce działalności handlowej lub innej pracy zarobkowej.

Uwzględniając te trzy kryteria, przeprowadzone zostały wywiady z 37 osobami. Najliczniejszą badaną grupę stanowili przybysze z byłych krajów Związku Radzieckiego (Ukraińcy - 8 wywiadów, Ormianie - 6 wywiadów w tym 1 z małżeństwem, obywatele Białorusi - 4 wywiady, Litwini - 3 wywiady, Rosjanie - 2 wywiady, obywatele Turkmenistanu - 1 wywiad). Następną grupę stanowią przybysze z Azji (3 Wietnamczyków i 1 Chińczyk). Przeprowadzone zostały również wywiady z przybyszami z Afryki (1 Etiopczyk, 1 Tunezyjczyk) oraz z krajów zachodnich (Irlandia - 1, Szkocja - 1, Stany Zjednoczone - 1, Francja - 3). Wywiady realizowane były w Warszawie i województwie stołecznym, Sejnach, Giżycku, Ełku, Białymstoku i Przemysłu. Przy doborze tych miejscowości kierowaliśmy się natężeniem imigracji oraz tak, jak to miało miejsce w Giżycku, pewnymi szczególnymi kontaktami, umożliwiającymi przeniknięcie do grupy imigrantów i tym samym uzyskanie pełniejszego obrazu procesów migracyjnych.

W początkowej fazie badania przygotowaliśmy scenariusz wywiadu (patrz załącznik nr 2), które zawierał dyspozycje dla osób przeprowadzających wywiady. Przeprowadzone zostały w oparciu o niego trzy wywiady próbne, które posłużyły doprecyzowaniu już uwzględnionych problemów oraz uwzględnieniu tych, które nie zostały przez nas wcześniej dostrzeżone. Scenariusz składa się z trzech głównych grup problemów: po pierwsze tych dotyczących fazy życia przed wyjazdem do Polski; po drugie fazy wyjazdu i doświadczeń migracyjnych oraz po trzecie wyobrażeń i oczekiwań co do przyszłości.

Nasi wywiadowcy, głównie studenci i doktoranci UW przeszli szczegółowe szkolenie dotyczące sposobu przeprowadzania badania. Typowy wywiad składał się z dwóch części - pierwszej, która miała charakter możliwie swobodnej rozmowy oraz drugiej, która odbywała się po analizie wyników uzyskanych w części pierwszej. W niektórych przypadkach odstąpiliśmy od realizacji części drugiej, gdy się okazało, że w części pierwszej zostały w sposób nas zadowolający uwzględnione wszystkie istotne kwestie. W zasadzie przy realizacji wszystkich wywiadów, spotykaliśmy się z przychylnością osób badanych. Również w odniesieniu do - jak się nam wydawało - drażliwych kwestii ekonomicznych, uzyskiwaliśmy wyczerpujące i pełne odpowiedzi.

Poniżej dokonujemy opisu sytuacji każdej z badanej przez nas grup. Formułujemy również tezy, które tylko w takim stopniu mają walor uniwersalności na jaki zezwala badania jakościowe<sup>2</sup>

---

<sup>2</sup> Powołujemy się tutaj na stanowisko Thomasa i Znanieckiego przypomniane przez Antoninę Kłoskowską, zgodnie z którym materiał biograficzny, a takim są również przeprowadzane przez nas otwarte wywiady, obejmuje przypadki reprezentacyjne, a nie reprezentatywne w statystycznym sensie. Analiza zawartego w materiale biograficznym przebiegu życia czy migracji może stanowić podstawę konstrukcji typów. "Typ zbliżony do faktów odznaczać się ma względną powszechnością wybranych cech. Mimo właściwego każdej jednostce swoistego "kierunku genetycznego", czyli tendencji rozwoju wynikającego z osobniczych postaw, dokonuje się pewne ujednoczenie typów wynikające z wpływu środowiska, stabilizującego wartości". Por. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1997, s. 115-116.

### 3. Podstawowe grupy migrantów w Polsce

#### 3.1. Ormianie - na drodze ku integracji?

Spotyka się dwóch Ormian w Polsce i jeden pyta drugiego: "Jak ci leci w Polsce? - Całkiem nieźle, tylko Polaków za dużo" (dowcip opowiadany przez Ormian na jednym z bazarów w Polsce).

Z przeprowadzonych obserwacji, szczególnie w Polsce północno-wschodniej oraz w okolicach Warszawy wynika, że Ormianie, w odróżnieniu od przybyszów z innych regionów byłego Związku Radzieckiego, decydują się na stały pobyt w Polsce, aczkolwiek w zdecydowanej większości przypadków jest to pobyt nielegalny. Ze sposobów, w jaki Ormianie organizują sobie w Polsce życie, nie wynika jednak, aby ten nieuregulowany formalnie status stanowił jakąś szczególną przeszkodę w osiągnięciu względnej stabilizacji życiowej, a nawet przeciwnie taki status ma określone zalety np. pozwala utrzymywać całą prowadzoną działalność gospodarczą w szarej strefie, tym samym zwiększając jej opłacalność (01: *Po prostu jestem tutaj i nikt mnie nie pyta dlaczego(...) Nikt nas tutaj nie zaczepia i nie pyta, co robimy. Były takie przypadki, że straż miejska pytała na rynku o pozwolenie na handel. Zapłaciliśmy mandaty i to było wszystko.*).

Jednocześnie ormiańskie dzieci przyjmowane są np. do przedszkoli, co przyczynia się do szybszego wrastania w polską rzeczywistość (tak jest w jednym z badanych przez nas miast, natomiast w mieście sąsiednim oddalonym o 50 km, gdzie mieszkają też Ormianie, spotykali się oni ze zdecydowaną odmową przyjęcia dzieci do przedszkoli). Ta pozornie błaha kwestia ma jednak dla Ormian ogromne psychologiczne znaczenia. Skoro w jednej miejscowości władze nie stawiają przeszkód w przyjmowaniu dzieci do przedszkoli, to stwarza to przeświadczenie, że w całym polskim systemie instytucjonalnym dostatecznie często mogą występować luki, umożliwiające nawet jeśli nie formalno-prawną, to realną stabilizację sytuacji życiowej w Polsce.

W szczególnie trudnej sytuacji są te rodziny, które mają dzieci w wieku szkolnym. Ponieważ nie są one przyjmowane do polskich szkół (mówimy tutaj o miejscowościach, w których realizowaliśmy badania, aczkolwiek z dużym prawdopodobieństwem możemy powiedzieć, że tak jest w całym kraju), to wiele rodzin decyduje się na pozostawienie dzieci w Armenii pod opieką najbliższych lub pod opieką jednego z rodziców, gdy drugi emigruje (sam albo z pozostałymi dziećmi w wieku przedszkolnym do Polski).

Decyzja podejmowana przez Ormian o pobycie na stałe była często poprzedzana migracjami wahadłowymi i pozostanie na stałe w Polsce jest wymuszane dramatyczną sytuacją w kraju pochodzenia, jak również zbyt wysokimi kosztami ewentualnych przejazdów, które czyniłyby migracje wahadłowe nieopłacalnymi.

Ormian można spotkać w wielu miastach Polski - o różnej wielkości. Jednak wydają się oni preferować miejscowości mniejsze, liczące do 50-60 tys. mieszkańców. Ponieważ zwykle ich strategia migracji oparta jest na ścisłej sieci powiązań między rodzinami (od kilku do kilkunastu rodzin) właśnie w miastach o takiej wielkości, to taka sieć wydaje się działać szczególnie efektywnie.

W badanym przez nas mieście liczącym ok. 60 tys. mieszkańców w północno-wschodniej Polsce mieszka ok. 70 Ormian czyli 20-25 rodzin. Troje spośród nich ma żony Polki. Sposób powstawania tej kolonii jest dość typowy. Na początku, w wyniku indywidualnej decyzji opartej na przypadkowym w istocie wyborze, przyjechała jedna osoba czy jedna rodzina, a potem ściągani są następni (03: *No ten kolega, co mi sprzedał telewizor - on na dworcu stał i czytał: Elk, a jełk to po naszymu wyjście, on czytał i pomyślał, że to będzie nasze wyjście, wiesz, i pojechał tutaj, sprowadził swojego kolegę i przyjechali*).



Prawdopodobnie proces osiedlania zaczynał się od poszukiwania miejsca, gdzie nie było jeszcze Ormian lub było ich niewielu. Z tym związane były możliwości zapelnienia pewnej luki na rynku lokalnym. Pojemność tych rynków jest jednak wyraźnie ograniczona (06: *Otworzyłem mapę, popatrzyłem najdalsze miejsce dla mnie, to myślałem, że tu nikt nie będzie, dlatego przyjechałem tutaj. Chciałem daleko od naszych, żeby konkurencji nie było. Tak przypadkowo przyjechałem.*)

Spośród wspomnianych 25 rodzin, 5-6 deklaruje chęć powrotu do Armenii (03: *Jak już jest światło w Armenii, to można coś robić, buty lub meble. Oni tam jadą, żeby jakiś swój interes postawić. Jak ktoś 4 lata tu żyje, to chce jechać z powrotem.*). To dotyczy jednak głównie tych Ormian, którzy mają gdzie mieszkać - pozostawili w Armenii mieszkania i domy, które znajdują się pod opieką rodzin czy sąsiadów. Powrót do elementarnego standardu cywilizacyjnego czyli stałe dostawy prądu elektrycznego uznawane są za wystarczający warunek, by można było powrócić do Armenii. Skoro jest światło, to i praca też będzie, a mieszkanie jest- tak wygląda tutaj ten sposób rozumowania.

Znane są nam miasta, jak na przykład miasto liczące 30 tysięcy mieszkańców na wschód od Warszawy, gdzie Ormianie zdominowali bazarowy handel (główne oferowane produkty to odzież i buty). Stanowią niejako ostatnie ogniwo w łańcuchu, zaopatrując się w hurtowniach bądź na wielkich bazarach np. w Warszawie lub Łodzi. Następuje tutaj przy tym podział pracy, polegający na tym, że pewna grupa zajmuje się zaopatrzeniem, a inna (zwykle o wiele liczniejsza) handlem. Bez trudu wynajmują mieszkania, często zlokalizowane przy jednej ulicy, lub nawet w kilku sąsiednich budynkach zlokalizowanych przy ulicach zamieszkiwanych przez uboższą ludność polską (duże nasilenie patologii - alkoholizm, przestępczość).

Wybór mniejszych miast może być też podyktowany względami bezpieczeństwa. Ormianie trzymający się razem, solidarni ze sobą mogą być i są postrzegani jako realna siła, jako grupa zdolna do obrony w obliczu zagrożenia głównie ze strony lokalnego świata przestępczego.

Ormianie zdają się nie istnieć dla lokalnych władz jak samorząd czy policja (01: *Straż miejska przychodzi na rynek, ale przeważnie udaje, że nas nie widzi*). Możemy przypuszczać, że władze lokalne świadomie unikają kontaktu z tym problemem. Ormianie zdają się stosować taktykę równego dystansu zarówno wobec oficjalnych instytucji - np. policji, jak również świata przestępczego, na kontakt z którym są w ponadprzeciętny sposób narażeni już z tego powodu, że operują w szarej strefie gospodarczej i nie podlegają ochronie prawnej.

W jednym z badanych miast, ormiańska grupa ma swego przywódcę, który narzucił dosyć surowe reguły zachowania. Między innymi obowiązuje zakaz chodzenia do miejscowych lokali, w których mogłoby dojść do zadrażnień i konfliktów ze światem przestępczym. Nawet jeden taki konflikt mógłby niepotrzebnie zwracać uwagę na społeczność ormiańską, nie mówiąc już o innych kłopotach. Ormianami w tym mieście zainteresował się natomiast ksiądz grekokatolicki, oferując im uczestnictwo w nabożeństwach i możliwość modlenia się w cerkwi.

Polska nie jest dla badanych Ormian najbardziej pożądanym miejscem migracji. Ci, którzy tu są, najchętniej wyjechaliby na Zachód tak jak uczyniło to wielu ich ziomeków. Bariery mają charakter finansowy i formalno-prawny. Dochody uzyskiwane w Polsce pozwalają jedynie na małą stabilizację, pomoc rodzinie (najczęściej są to osoby w starszym wieku, które pozostały w Armenii), wykluczają natomiast, przynajmniej na razie, możliwość większych inwestycji. W badanych przez nas miejscowościach nie stwierdziliśmy wychodzenia Ormian poza najbardziej prymitywne formy handlu (obserwowaliśmy nawet unikanie wynajmowania stoisk i głównie "handel z torby").

Uzyskiwane dochody w 80% przeznaczane są na pokrywanie kosztów utrzymania w Polsce. Dzielne zyski wahają się od 50,- do 100,- złotych. Z tej sumy oprócz pokrycia kosztów utrzymania zakupywany jest też towar. Oszczędności zatem mogą się wahać w granicach 300,- do 600,- złotych miesięcznie, które przeznaczane są jednak też na zakup towaru umożliwiającego dalsze prowadzenie handlu.

Ormianie za jedną z kluczowych spraw uznają naukę języka. Ponieważ są to osoby w ponadprzeciętnym stopniu wysoko wykształcone, mające rozbudzone potrzeby kulturalne, to w ich przypadku kontakt z językiem nie ogranicza się jedynie do kontaktów bazarowych. Powszechne jest także oglądanie polskiej telewizji, słuchanie radia, jak również, chociaż w mniejszym stopniu, czytanie prasy. Wielką wagę przywiązuje się również do zachowania poziomu życia na pewnym "godnym" poziomie. Widoczne jest to we wzajemnym odnoszeniu się do siebie, pielęgnowaniu stosunków rodzinnych, zachowywaniu obyczajów.

Badani przez nas Ormianie deklarują chęć stabilizacji swojej sytuacji, przez co rozumieją głównie możliwość uzyskania karty stałego pobytu. Jednak negatywne doświadczenia tych, którzy zwracali się o taką kartę (przez to następuje oficjalne ujawnienie nielegalności swojego pobytu), powodują, że obecnie nie podejmuje się żadnych starań o uzyskanie takiej karty. Zaradność tej grupy pozwala wnioskować, że zalegalizowanie jej pobytu przyczyniłoby się również do legalizacji działalności gospodarczej. Wysiłek, jaki wkładają Ormianie w uzyskanie akceptacji społecznej (stosunek do klientów, innych osób handlujących, najbliższego otoczenia) jest tak duży, iż pozwala wnioskować, że taka legalizacja pobytu i prowadzonej działalności przyczyniłaby się do pozytywnego wrastania Ormian w polską rzeczywistość.

Pytani przez nas Ormianie wymieniają wiele innych krajów jako miejsce możliwej migracji. Za szczególnie atrakcyjny kraj migracji wahadłowych, nie tylko zresztą dotyczy to Ormian, ale również przedstawiciele innych narodów byłego ZSRR, uchodzą Zjednoczone Emiraty Arabskie. Jednak wyjazd tam w celach handlowych to inwestycja rzędu 15.000,- zł, a zysk z tego może się wahać w granicach 15%. Dlatego te wyjazdy chociaż są stosunkowo atrakcyjne, to wymagają dużych nakładów i są bardzo ryzykowne.

Za atrakcyjny kraj w oczach niektórych Ormian uchodzi również Bułgaria (04: *Wiem, że w Bułgarii mieszka bardziej interesująca część Ormian niż w Polsce. Wiem, że wewnątrz jesteście bardziej podobni do Bułgarów, dlatego że Bułgarzy tak jak Ormianie długie lata byli pod panowaniem tureckim, ich też Turcy wyrzynali tak jak nas i oni też są tacy czarni i jeszcze język bułgarski jest bardziej podobny do rosyjskiego niż polski - Oto dlaczego chcę do Bułgarii - jeśli nie Polska, to Bułgaria, ale w żadnym wypadku nie Armenia.*)

Ormianie są z punktu widzenia celów badania ważną grupą jeszcze z jednego powodu. Znaleźli się oni mianowicie w kraju swojego zamieszkania w sytuacji ekstremalnie trudnej (właściwie we wszystkich wypowiedziach jako synonim klęski cywilizacyjnej pojawia się brak energii elektrycznej). Ta sytuacja całkowitej degradacji cywilizacyjnej postrzegana jest przez badanych Ormian, jako ostateczny powód do opuszczenia kraju zamieszkania, gdy decyzja o wyjeździe nie jest już oparta na jakiejś kalkulacji ekonomicznej, gromadzenia odpowiednich środków na podróż i zagospodarowanie się (lub przynajmniej przeżycie w nowym miejscu) oraz na "jechaniu do kogoś" (rodzina, zaproszenie od znajomych etc.). Wśród badanych przez nas Ormian dominują osoby, które dość skrupulatnie przygotowywały się do wyjazdu, uwzględniając wszystkie wymienione elementy. Był jednak jeden przypadek wyjazdu, z którym być może mielibyśmy do czynienia w przypadku masowych migracji ze wschodu. Ta osoba sprzedała w Armenii wszystkie najcenniejsze rzeczy. Podróż z córką kosztowała ok. 800,- US\$, a na zagospodarowanie przeznaczonych zostało ok. 300,- US\$. Łącznie zatem był to niebagatelny wydatek rzędu 1.100,- US\$. W przypadku tej osoby tzw. podróż w ciemno z

ostatnim przystankiem przy Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie okazała się jednak mniej ryzykowna niż można było przypuszczać. Natychmiast po opuszczeniu autobusu pojawiły się oferty uzyskania miejsca zamieszkania, uzyskania pożyczki na zakup towarów, wskazania kontaktów.

Czy Ormianie traktują Polskę jako kraj tranzytowy? W zasadzie nie. Ci, którzy nie chcą się w Polsce osiedlić myślą raczej nie o wyjeździe do atrakcyjnego bardziej kraju, ale o powrocie do ojczyzny.

Badani przez nas Ormianie wykazują największą skłonność do pozytywnej integracji, co przejawia się zarówno w chęci przestrzegania obowiązujących przepisów (co jednak obecnie bez względu na nielegalność pobytu nie jest w pełni możliwe), podejmowania pracy zarobkowej oraz otwartości na kulturę polską. Prawdopodobnie przedstawiciele tej grupy narodowościowej, gdyby mogli zalegalizować swój pobyt, to prawdopodobnie staliby się bardzo prężną grupą mniejszościową tak jak to ma miejsce we wszystkich tych krajach, w których mieszkają Ormianie.

### **3.2. Migracje z krajów byłego Związku Radzieckiego - zaspokajanie potrzeb w miejscu stałego zamieszkania**

Dużą popularnością cieszy się nadal pogląd o możliwości masowych migracji z terenów byłego Związku Radzieckiego, co stałoby się niezwykle trudnym wyzwaniem ekonomicznym i społeczno-kulturowym dla krajów, których by to zjawisko dotyczyło. Niejako w pierwszej kolejności problemy z tym związane dotknęłyby Polskę, nawet gdyby została ona potraktowana przez większość migrantów jako jedynie kraj tranzytowy.

Analiza motywów i charakteru obecnych przyjazdów do Polski, podejmowanych głównie przez mieszkańców Ukrainy i Białorusi (w znacznie mniejszym stopniu Rosjan, Mołdawian i mieszkańców republik nadbałtyckich - Litwy, Łotwy, Estonii) skłania raczej do postawienia odmiennej tezy. Obecnie zainteresowanie szukaniem w Polsce miejsca stałego pobytu jest raczej znikome. Wynika to w dużym stopniu z barier wobec imigracji, jakie występują w tym kraju - o charakterze ekonomicznym, prawnym i kulturowym, a jeszcze w większym stopniu z motywacji migrantów, sposobu, w jaki traktowane są przez nich te właśnie przyjazdy do Polski.

Dla większości badanych przez nas migrantów, najważniejszych pozytywnym punktem odniesienia, jest standard życia osiągnięty w okresie istnienia Związku Radzieckiego (samodzielne mieszkanie; wyposażenie w podstawowe urządzenia - lodówka, pralka, telewizor, czasami również samochód; dysponowanie dochodami, pozwalającymi na zaspokojenie codziennych potrzeb oraz zakupy dóbr trwałego użytku). Obecnie podejmowane migracje, stanowią jedną z niewielu pozostających do dyspozycji strategii, umożliwiających zachowanie lub dających nadzieję na utrzymanie materialnego status quo (Oto jak te sprawy widzi badany przez nas Białorusin: *To, co płacą u nas - tak nie można żyć - to, że ja przyjeżdżam do Polski handlować - a i tak nie mogę żyć, tak jak bym chciała (...)* *Jak przyjeżdżasz do Polski, to zarabiasz tylko na jedzenie, zapłacić za coś, ale pozwolić sobie na coś drogiego nie można.* - B1). Podobną opinię wyraził mieszkaniec Ukrainy: *Gdy pracuję tutaj w Polsce to wystarcza mnie, żeby zapłacić za mieszkanie w Kijowie i kupić coś sobie, odziać się, obuć, na wszystko wystarcza, bo w Kijowie za zarobione pieniądze na nic by nie było* (U1).

W przypadku najbardziej popularnych migracji wahadłowych, w trakcie jednego trwającego do 2 tygodni pobytu w Polsce można uzyskać dochód netto od 100 do 200 US\$. Ta suma pozwala na zaspokojenie elementarnych potrzeb w miejscu stałego zamieszkania. Migracje wahadłowe umożliwiają również zachowanie dotychczasowego miejsca zatrudnienia i wypełnianie obowiązków rodzinnych (prowadzenie domu, wychowanie dzieci). Kontynuowanie pracy jest możliwe dlatego, że wiele przedsiębiorstw na Ukrainie czy Białorusi nie funkcjonuje obecnie w systemie pracy ciągłej. Wielodniowe przerwy w

produkcji umożliwiają podejmowanie wyjazdów do Polski. Jednocześnie w oczach migrantów jest to w pełni usprawiedliwione, gdyż nie otrzymują oni w terminie (czasami opóźnienia są wielomiesięczne) zapłaty za pracę.

W powszechnej opinii Polska nie jest uznawana za kraj szczególnie atrakcyjny, ale Polska jest tuż obok i można szybko dojechać, przekroczyć granicę (U1). Polska jest zazwyczaj wybierana dlatego, że można tutaj najłatwiej dotrzeć, ale nie dlatego, że jest najbardziej pożądanym celem wyjazdów.

Migranci z Ukrainy i Białorusi, którzy stanowią w Polsce grupę dominującą, nie reprezentują jedynie prozachodniego kierunku migracji. Popularne są również wyjazdy do Rosji, która przez wielu migrantów uznawana jest jako równorzędny w stosunku do Polski kierunek. Według naszych rozmówców zarobki, jakie można było uzyskać podejmując pracę w Rosji (np. na budowach) kształtują się od 160 do 700 US\$ czyli są porównywalne z tym, co można by uzyskać w Polsce. Zatem, rozpowszechniany w mediach obraz, zgodnie z którym były Związek Radziecki z punktu widzenia procesów migracyjnych stanowi pewną jednolitą całość jest nieprawdziwy. Rosja w odniesieniu do Ukrainy i Białorusi ma poważną siłę przyciągania. Nie jest tak, że wszyscy migrują w kierunku zachodnim, a w tym do Polski.

Nasila się również zjawisko zajmowania przez przybyszów ze wschodu miejsc "opuszczonych" przez polskich pracowników, szukających lepszych zarobków w krajach zachodnich. Dotyczy to głównie budownictwa i sezonowych prac w rolnictwie. W niektórych przypadkach te wyjazdy do Polski przynoszą bardzo wysokie dochody (np. glazurnik z Ukrainy pracujący przy wykończeniu domów w Polsce zarabia ok. 50 US\$ dziennie czyli 1000-1300 US\$ miesięcznie). Te przypadki należą jednak ciągle do rzadkości. Natomiast wyjazdy Polaków do pracy na czarno w krajach zachodnich wiążą się zwykle z takimi bardzo wysokimi dochodami. Nie występuje tutaj zatem zjawisko swego rodzaju symetrii - przybysze ze Wschodu "zajmując" miejsca polskich pracowników migrujących na Zachód mogą liczyć na z punktu widzenia warunków w miejscu stałego zamieszkania - na bardzo atrakcyjne, nawet kilkunastokrotnie wyższe zarobki.

Zdecydowana większość migracji ma charakter wahadłowy. Migracje te są przede wszystkim sposobem na przetrwanie głębokiego kryzysu ekonomicznego, który dotknął większość gospodarstw domowych na Białorusi i Ukrainie. W ocenie badanych przez nas osób znikoma jest liczba osób, które wyjechały do Polski na stałe lub mają taki zamiar.

"Idealnym" migrantem wahadłowym jest nauczyciel albo pracownik nauki, gdyż dysponuje przywilejem w postaci dni wolnych w tygodniu oraz stosunkowo długimi wakacjami. To sprzyja podróżom handlowym. Ale też znany nam jest kierowca pracujący w firmie przewozowej w Kijowie, gdzie dość szybko wyczerpywane są limity paliwa i wtedy w okresie wolnym od pracy można zająć się handlem.

Zarobki uzyskiwane w Polsce nie są duże. Wystarczają w zasadzie na pokrycie podstawowych potrzeb w miejscu stałego zamieszkania. Pytana przez nas Białorusinka wymieniała sumę ok. 200 US\$ uzyskiwaną w trakcie 2-3 tygodniowego pobytu w Polsce. Sytuacja jednak stale się pogarsza. Ten zysk można było uzyskiwać w 1995 r. W połowie 1996 roku za dobry zysk uznawany był ten rzędu 100-120 US\$. Kiedyś zysk na przywożonym wynosił do 100%, a nawet je przekraczał. Obecnie dobrze jest uzyskać 30%. Kiedyś wystarczył wkład w wysokości ok. 500 US\$, a obecnie musi on wynosić ok. 1.500 US\$.

Handel stawał się już w 1996 roku coraz mniej atrakcyjny. Coraz więcej zabiegów wymagało pozyskiwanie atrakcyjnego towaru. Można mówić o pewnej specjalizacji np. jedna osoba specjalizuje się w przywożeniu części do samochodów wytwarzanych w byłym ZSRR. Często jest to przywożenie części na konkretne zamówienie polskich klientów odwiedzających bazar.

Alternatywą dla wyjazdów do Polski bywa też dla Ukraińców i Białorusinów praca w Rosji, gdzie można zarobić ok. 3-4 razy więcej niż np. w Kijowie. Na budowie w Rosji można zarobić nawet 300 US\$. W Polsce na budowie zarobki wynoszą 300-500 US\$.

Stopniowo dominującym sposobem wyjazdów handlowych do Polski stało się przywożenie dolarów, następnie zakup towarów atrakcyjnych na ciągle nienasyconym wschodnim rynku, sprzedaż tego towaru w kraju pochodzenia, zakup dolarów i przyjazd do Polski po kolejną partię towaru.

Racjonalność tych strategii migracyjnych opiera się na powstaniu swego rodzaju międzynarodowej korporacji wytwórczo-handlowej, której ogniwami są obok zakładów działających w szarej strefie, systemu bazarów od wielkich hurtowych czy quasi-hurtowych do małych lokalnych setki tysięcy drobnych przewoźników, wywożących te towary za wschodnią granicę. Wokół tego powstała cała sfera usług - noclegowych, gastronomicznych i innych. Cały ten system złożonych polsko-wschodnich powiązań uzyskał znamiona stabilności i trwałości. Jak się jednak okazało po 1 stycznia 1998 roku, gdy wprowadzone zostały nowe przepisy, regulujące status cudzoziemców w Polsce, już samo wprowadzenie kilkunastodolarowych opłat za wizy do Polski, zachwiało tą ukształtowaną w latach 1990-1997 ekonomiczną konstrukcją. Prawdopodobnie jednak presja tego systemu będzie tak silna, że wywoła to inną bardziej liberalną interpretację obowiązujących przepisów lub w ogóle nie będą one egzekwowane.

Scharakteryzowana powyżej na kilku przykładach strategia migracji wahadłowej, ma znamiona pewnego "zamkniętego" sposobu postępowania. Migrujący w ten sposób obywatele wschodnich republik, traktują ten sposób migracji jako pewien trwały, zrutynizowany sposób postępowania. Ci migranci zachowują się tak, jak lojalni i zdyscyplinowani pracownicy pewnego przedsiębiorstwa, chociaż nie wiąże ich z nim żaden formalny stosunek pracy.

### **3.3. Legalna praca w Polsce - w stronę pełnej izolacji**

W trakcie badań udało nam się dotrzeć do obywateli Ukrainy zatrudnionych legalnie w Polsce w jednym z dużych przedsiębiorstw rolniczych. Dotarcie to wiązało się z ryzykiem dla osób, które zgodziły się na udzielenie nam wywiadu, gdyż mieszkają w Polsce w warunkach koszarowych.

Na podstawie losów naszych respondentów można stwierdzić, że generalnie decyzja o podjęciu decyzji o pracy w Polsce (legalnej bądź nielegalnej) jest wyborem większego zła (mniejszym jest handlowanie). Spada jednak ciągle jego opłacalność. Ponadto decyzje o podejmowaniu pracy legalnej czy nielegalnej w Polsce podejmują zazwyczaj osoby mniej przedsiębiorcze i mniej wykształcone, jak również też te, które utraciły bądź nigdy nie posiadały w miejscu stałego zamieszkania stałego miejsca zatrudnienia.

Organizacja zatrudnienia i zamieszkiwania w badanych przez nas gospodarstwie oparta jest na różnego rodzaju utrudnieniach i ograniczeniach, wymuszających pełne posłuszeństwo i zależność od pracodawcy. Za każde wykroczenie w pracy, o którego zaistnieniu orzeka polski nadzorca grozi potrącenie z zapłaty 120,- zł za hotel, który normalnie traktowany jest jako bezpłatny. Co tydzień wypłacana jest jedynie zaliczka na bieżące potrzeby w wysokości 40,- zł. Co trzy miesiące wypłacana jest cała płaca w wysokości ok. 400-500,- zł za miesiąc (zaliczka nie wchodzi w tę sumę). Przeciętny dzień pracy trwa 12 godz., chociaż nie tak rzadko zdarzają się dni pracy trwające 15, 16, a nawet 18 godzin. Praca zaczyna się o godz. 5:00 i (z przerwą jedynie teoretycznie 2-godzinną, bo często ograniczaną do 0,5 godz.) trwa do godz. 18:00 lub 19:00. Stawka godzinowa wynosi 1,89 zł, powyżej 10 godz. płaci się 2,40 zł. Praca trwa 7 dni w tygodniu. Raz w tygodniu przysługuje jeden dzień wolny. Wypłata następuje po 3 miesiącach pracy, gdy przysługuje 2-tygodniowy urlop na wyjazd do kraju stałego zamieszkania. Obowiązuje również bezwzględny zakaz przyprowadzania gości do hotelu.

W ten sposób imigrant wykonuje pracę quasi-niewolniczą, warunki zamieszkania są też surowe. Ten sposób życia utrudnia kontakty z polskim otoczeniem, ale ich nie wyklucza. Hotel i gospodarstwo położone są w bezpośrednim sąsiedztwie wielkiego supermarketu. Zakupy i przebywanie w nim są ulubionym zajęciem, swego rodzaju rozrywką zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie ukraińskich pracowników (przeważają wśród nich kobiety). Niektórym z nich udaje się wyjść w Polskę za męża i pozostać tutaj na stałe. I w zasadzie jest to jedyna możliwość szybkiego uzyskania prawa stałego pobytu. Badane przez nas Ukrainki i Białorusinki deklarowały chęć pozostania w Polsce na stałe, mimo tych trudnych warunków pracy i zamieszkania.

### 3.4. Azjaci - zamknięte społeczności

Chińczycy zajmują się głównie handlem hurtowym. Stanowią często pierwsze ogniwo w łańcuchu handlowym. Konkurentami dla nich są przede wszystkim inni Chińczycy. Wietnamczycy obecnie zajmują się również handlem hurtowym, ale raczej w porównaniu z przedsięwzięciami chińskimi ich skala jest mniejsza. Płaca badanego pracownika w chińskiej firmie handlowej wynosi ok. 300 US\$, ale ta pensja jest płacona w kraju macierzystym. W Polsce wypłacane jest tylko niewielkie kieszonkowe, natomiast wszelkie koszty pobytu (wyżywienie, zakwaterowanie) pokrywane są bezpośrednio przez firmę.

W odczuciu badanego przez nas pracownika chińskiej firmy handlowej, Polska jawi się jako mało interesujący kraj, a decyzja o przyjeździe do Polski nie jest bynajmniej efektem jakichś szczególnych zabiegów, lecz swego rodzaju delegacją służbową, odbieraną raczej jako swego rodzaju dotkliwość, a nie forma nagrody.

Sposób w jaki funkcjonuje ta firma - jak możemy przypuszczać typowy dla tego rodzaju przedsięwzięć - ogranicza możliwości pozahandlowych kontaktów jej pracowników do minimum. Przedstawicielstwo - magazyn towarów jak również mieszkanie pracowników ulokowane jest w wynajętym domu w podmiejskiej dzielnicy Warszawy. Sprzedaż towaru (buty sportowe) odbywa się natomiast w wynajętym stoisku na Stadionie Dziesięciolecia. Stosunki między pracownikami oparte są na ściśle przestrzeganej hierarchii, do tego dochodzi uzgadnianie wszelkich poważniejszych decyzji handlowych z chińską centralą. To wszystko ogranicza do minimum możliwości traktowania Polski jako w perspektywie miejsca stałego pobytu.

Wśród Azjatów zamieszkujących w Polsce zdecydowanie dominują Wietnamczycy. Przedstawiciele tej grupy narodowościowej zajmują się różnymi formami działalności, zróżnicowany jest również ich status formalno-prawny. Decydującym o statusie tej grupy jest jednak fakt, że znacząca jej część, to osoby, które nastawiły się na stabilizowanie pobytu w Polsce przy jednoczesnym zachowywaniu wyraźnej odrębności czy wręcz izolacji od polskiego otoczenia.

Wietnamscy imigranci rekrutują się w znaczącej części ze studentów, którzy do roku 1989 podejmowali studia w Polsce. Jest to młodzież wywodząca się z rodzin zajmujących raczej wyższe pozycje w wietnamskim społeczeństwie z racji wykształcenia, ale także ponadprzeciętnych dochodów. Nie rzadko dzieci wyjeżdżające na studia zagranicę stanowiły już drugie pokolenie wyjeżdżających z kraju po wykształcenie. Sprawdzona przez rodziców strategia stosowana jest więc również przez następne pokolenie.

Pomimo, że w przeszłości Polska była tylko jednym z wielu krajów socjalistycznych, w którym istniała możliwość studiowania, w opinii badanej przez nas osoby (W1), jednak to właśnie w Polsce najwięcej byłych studentów wietnamskich decydowało się na pozostanie. Więcej niż na przykład w Niemczech Wschodnich czy na Węgrzech (W1: *Spośród tych osób, które przyjechały ze mną tutaj na studia... jeszcze nikt nie wrócił do Wietnamu. Wszyscy albo kończą jeszcze tutaj studia. albo rozpoczęli studia*

*doktoranckie, albo zaczęli pracować w Polsce po skończeniu studiów*). Po roku 1989 Wietnamczycy nadal podejmują studia zagranicą, jednak ponieważ są to studia płatne, często wybierają inne kraje niż Polska, bardziej atrakcyjne z punktu widzenia możliwości zawodowych. Na przykład takim popularnym obecnie krajem jest Australia.

Większa niż w innych krajach postsocjalistycznych skłonność Wietnamczyków do pozostawania właśnie w Polsce, ma zapewne różne przyczyny. Trudno na przykład zbagatelizować taki oto fakt, że wiele roczników studentów wietnamskich w Polsce to niemal wyłącznie mężczyźni. Bardzo wielu z nich poznało Polki i zawarło z nimi związek małżeński. Wietnamka, która przyjechała do Polski w 1989 roku należała do pierwszego rocznika, który miał charakter koedukacyjny (*Kiedy w grupach są Wietnamki, to pary tworzą się jednak wewnątrz grup, chłopcy pobierają się z Wietnamkami i potem decydują się jednak wrócić do Wietnamu - W1*). Małżeństwa mieszane polsko-wietnamskie (wyjątkiem od reguły są tutaj przypadki, gdy małżonkiem jest Polak, a żoną Wietnamka) nie oznaczają jednak procesu wtapiania się Wietnamczyków w polskie otoczenie. Oczywiście dzieci "skazane" są na asymilację, ale ojcowie w swoich kontaktach zawodowych i towarzyskich korzystają w zasadzie jedynie z wietnamskich sieci powiązań. Asymetria płci odbierana jest przez Wietnamczyków jako poważna uciążliwość. Dotyczy ona wielu społeczności imigracyjnych. Prawdopodobieństwo zawarcia małżeństwa mieszanego było stosunkowo duże wśród populacji studentów wietnamskich, obracających się na co dzień w środowisku polskim, jest natomiast znikome wśród Wietnamczyków, którzy pojawili się w Polsce w innych okolicznościach (W2).

Istotną przyczyną pozostawania Wietnamczyków w Polsce jest również ich lepsze samopoczucie niż w innych krajach, nie spotykają się tutaj raczej z jawnymi przejawami niechęci i agresji, jak to ma miejsce np. w Niemczech. Wielu Wietnamczyków, którzy zaczęli swój pobyt w Europie (studia, praca na kontrakcie) w innych krajach niż Polska, zdecydowało się na migrację do Polski, np. z Bułgarii, byłego ZSRR czy Niemiec Wschodnich. Przyczyną, w niektórych przypadkach, była restrykcyjna polityka władz, w pozostałych - dążenie do znalezienia lepszych warunków do życia i prowadzenia działalności gospodarczej, a takie właśnie są w Polsce. Trudno tutaj dokładnie rozpoznać motywacje, jednak w podobnym stopniu mógł to być nie tyle wybór lepszego miejsca, ile ucieczka od kryzysu w krajach wcześniejszego pobytu. Między osiedleniem się w Polsce, a wyjazdem z Wietnamu był zatem często etap pośredni. Większość tych Wietnamczyków, którzy byli zatrudnieni w byłych krajach socjalistycznych na stanowiskach robotniczych zasila szeregi "detalistów" w Polsce. Tylko nielicznym udaje się ominąć ten etap i zająć się działalnością gastronomiczną, co wydaje się być o wiele bardziej atrakcyjne i gwarantujące większą materialną stabilizację.

Pozostawanie Wietnamczyków w Polsce przestaje być już alternatywą - powrót do Wietnamu i co prawda życie wśród swoich, ale za to w biedzie lub pozostanie w Polsce czyli względna ekonomiczna stabilizacja w porównaniu z miejscem pierwotnego zamieszkania. Dla osób wykształconych, dysponujących konkretnymi umiejętnościami (np. obsługa komputera i znajomość języka angielskiego) w Wietnamie są obecnie możliwości uzyskania równie atrakcyjnej jak w Polsce pracy, opłacanej (ze względu na wyższą siłę nabywczą dolara) nawet lepiej niż w Polsce. Jednak ryzyko porażki jest znaczne. (*W2: Ci którzy mieszkają zagranicą, nawet jeśli są specjalistami, ale z powodu sporej nieobecności w kraju, w realiach wietnamskich mieliby małą szansę na znalezienie lub odnalezienie swojego miejsca. Większość myśli: "Nie, lepiej zrezygnować z marzeń o karierze zawodowej, pohandluje, jak mi się uda, to zarobię...tyle a tyle"*).

Decyzja o pozostawaniu w Polsce ma również inne, pozaekonomiczne przyczyny. Niebagatelne znaczenie wydaje się mieć fakt, że Polska jest w oczach wielu Wietnamczyków krajem "zachodnim", gdzie możliwości "lepszego", "ciekawszego" życia są większe niż to ma miejsce w Wietnamie. Wiele jest również przykładów udanych karier

zyciowych w Polsce - odniesionego sukcesu materialnego. To zapewne również może powodować Wietnamczykami - skoro się tutaj udało innym przedstawicielom mojej narodowości, to dlaczego ma nie udać się mojej osobie?

Niebagatelny wydaje się również fakt, że "europejscy" Wietnamczycy zostali zaskoczeni na obczyźnie przez przełom epok. Wyjeżdżali z kraju, gdy tkwił on jeszcze w socjalizmie, obecnie musieliby wracać do rzeczywistości rynkowej. Pojawia się obawa, że wykształcenie zdobyte w Europie Wschodniej może być nie wystarczające, by odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Świeża jest też pamięć wyniszczającej wojny

Ponadto, w momencie kończenia studiów na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych nie było jeszcze takich możliwości w Wietnamie jak obecnie. Wielu absolwentów polskich uczelni, rezygnując z uprawiania wyuczonego zawodu, uruchamiało wówczas własne przedsięwzięcia gospodarcze, głównie gastronomiczne i handlowe (import towarów z Wietnamu do Polski). Obecnie są to nader często dobrze prosperujące przedsięwzięcia. Jednak, zdaniem naszych respondentów, zdecydowana większość Wietnamczyków zamierza prędzej czy później powrócić do kraju i dotyczy to nawet tych, którzy żyją w mieszanych małżeństwach i mają dzieci uczęszczające do polskich szkół, które nie znające języka wietnamskiego. Rzecz jasna, ów powrót miałby dotyczyć w tych przypadkach rodziców, gdyż dzieci pozostaną już w Polsce. Obecna praca w Polsce ma służyć gromadzeniu środków, gwarantujących później ustabilizowane życie w Wietnamie, niezależnie od rodzaju wykonywanej tam działalności. Mamy tutaj oczywiście do czynienia jedynie z deklaracjami, jednak uderzająca jest determinacja w deklarowaniu powrotu do ojczyzny.

Wietnamczycy wskazują również na klimat i pogodę w Polsce jako na element zwiększający atrakcyjność pobytu. Klimat, pogoda nie są tak "ostre" jak w Wietnamie (*W2: Teraz jak wrócę do Wietnamu to jest tak samo jak do Afryki... szkoła przetrwania byłaby potrzebna. Choć tam się urodziłem, ale klimat wolę europejski. Po długim pobycie tutaj organizm przystosował się do tutejszego*)

Wietnamczycy w Polsce składają się z dwóch całkowicie odrębnych grup, które dzieli duży dystans. Jest to swego rodzaju przeniesienie podziałów społecznych, występujących w Wietnamie. Tą drugą grupę stanowią "detaliści" handlujący na bazarach. W opinii naszej respondentki (W1) zajmują się oni w Wietnamie tym samym, to znaczy handlują na bazarach, jednak tam zarabiają znacznie mniejsze pieniądze (*W1: U nas w Wietnamie jest duży dystans między ludźmi wykształconymi, a tymi bez wykształcenia, pomiędzy tymi z miasta a tymi ze wsi. Jest to ogromny dystans, dużo większy niż u was w Polsce*).

### 3.5. Ludzie Zachodu w Polsce

Obecność zagranicznego kapitału w Polsce wiąże się również z zatrudnianiem tutaj pracowników zagranicznych, którzy są zazwyczaj potrzebni w fazie tworzenia przedstawicielstwa, jak również w późniejszym okresie. W odniesieniu do osób zatrudnionych na wyższych stanowiskach zazwyczaj jest to wynik bezpośredniego delegowania przez macierzystą firmę. Z naszego punktu widzenia, bardziej interesujące były natomiast osoby, które podjęły decyzję o przyjeździe do Polski w drodze swobodnego wyboru, aczkolwiek oczywiście uwzględniany był przez nie element, na ile ten przyjazd jest korzystny z punktu widzenia życiowych zamiarów - obecnej i przyszłej kariery zawodowej. Przyjazd do Polski i podjęcie tutaj pracy nie jest postrzegane jako jednoznacznie korzystne z punktu widzenia planowanej kariery zawodowej. Panuje zgoda co do tego, że pobyt w Polsce jest rodzajem mile widzianej przez pracodawców praktyki zagranicznej. Pobyt ten jednak nie powinien trwać zbyt długo, gdyż może to wiązać się z ryzykiem utraty oglądu sytuacji w macierzystym kraju oraz z wejściem w swego rodzaju zawodową ślepą uliczkę.



Polska jako miejsce kilkuletniej praktyki zawodowej wybierana jest w drodze przypadku ("bo akurat taka była propozycja"), czasami czynnikiem sprzyjającym podjęciu takiej decyzji jest jakieś wcześniejsze zetknięcie się z Polską, polską kulturą czy Polakami (I1: *Miałem w biurze w Londynie znajomego kolegę Polaka. Byłem jego przewodnikiem po barach i zabytkach w Londynie. On mi powiedział, że powinienem odwiedzić Polskę. Wtedy też mój szef powiedział, że jest wolne miejsce na aplikacji w biurze w Warszawie i ja się na to zdecydowałem. Mogłem pojechać do Hongkongu, ale wolałem przyjechać tutaj, bo Polska jest dla mnie ciekawym krajem*).

Badani przez nas przybysze z Zachodu wskazują też na ważny aspekt materialny przyjazdu do Polski. Ze względu na niższe koszty utrzymania i porównywalne zarobki, pobyt w Polsce daje możliwość zaoszczędzenia pewnej ilości środków, traktowanych jako zabezpieczenie na przyszłość lub umożliwienie podjęcia bardziej kosztownych inwestycji w miejscu stałego zamieszkania.

Żadna z badanych przez nas trzech osób nie widzi natomiast możliwości pozostania w Polsce na stałe, nawet jeśli deklarują one, że pobyt w Polsce jest bardzo interesujący i nie wiąże się z konieczności uciążliwych zmian w dotychczasowym stylu życia. Tak postrzegają one również plany życiowe innych osób, znajdujących się w podobnej jak one sytuacji (I1: *Znam dużo młodych, w moim wieku, którzy zamierzają spędzić w Polsce kilka lat. Są tutaj dlatego, że po pierwsze jest fajnie mieszkać w obcym kraju, a po drugie można zdobyć większe doświadczenie. Np. u nas w firmie nie ma się szefa nad sobą, jest się samemu z klientem. Oni za kilka lat wrócą do Anglii i znajdą tam łatwo pracę, może nawet lepszą, bo będą mieli doświadczenie z pracy w Polsce wpisane w CV*).

Czynnikiem przemawiającym za podejmowaniem pracy w Polsce jest brak występującej w miejscu stałego zamieszkania bezwzględnej konkurencji, bo *pracy i miejsca jest dość* (I1). Występuje nawet nieznaną w krajach pochodzenia pomoc i solidarność (Sz1: *Mam na przykład kolegę, który radzi mi, jak mam inwestować. Są też ludzie, którzy zajmują się szukaniem pracy dla innych. Mam także kolegę, który pracuje w firmie doradztwa personalnego tutaj w Polsce, i on wziął prywatnie moje CV i powiedział, że może, jeśli tylko ja zechcę, pomóc mi w szukaniu pracy. Jeszcze inny znajomy rozgląda się dla mnie za pracą, która pozwoliłaby mi być trochę w Polsce, a trochę w Szkocji*).

W mniej korzystnej sytuacji znajdują się natomiast zagraniczni pracownicy w średnim i starszym wieku. Znaleźli się w Polsce dlatego, że w macierzystych krajach nie mogli znaleźć odpowiadającej ich wyobrażeniom pracy lub zostali oddelegowani do pracy w Polsce przez swoje macierzyste firmy. Dostyc często wiąże się to z pozostawieniem w macierzystym kraju rodzin, co również utrudnia próby integracji z polskim otoczeniem.

Polska, poza nielicznymi wyjątkami, nie jest traktowana jako kraj swego rodzaju azylu przez osoby mieszkające w krajach zachodnich, zmęczone oraz sfrustrowane panującą tam sytuacją.

### 3.6. Francuska Polonia wraca do kraju przodków?<sup>3</sup>

Zjawiskiem obecnie marginalnym są “powroty” obywateli państw zachodnich pochodzenia polskiego w trzecim lub czwartym pokoleniu. Mimo jednak, że z ilościowego punktu widzenia jest to zjawisko marginalne, warto mu się bliżej przyjrzeć, gdyż zasadne wydaje się przypuszczenie, że wraz z wyrównywaniem się poziomów rozwoju gospodarczego i procesami integracyjnymi w Europie, to zjawisko może przybierać na sile.

Analizujemy je w oparciu o wywiady przeprowadzone z obywatelami francuskimi polskiego pochodzenia, podejmującymi pracę w Polsce, właśnie z przedstawicielami trzeciego czy nawet czwartego pokolenia, które “wraca” do Polski.

Liczba przyjazdów do Polski obywateli francuskich na pobyt stały podwoiła się między 1992 a 1993 rokiem. Kiedy w 1989 r. na stałe zamieszkanie w Polsce zdecydowało się 100 Francuzów, to w 1991 roku było ich 174, 278 w 1992 r., a 303 w 1994 r. Ustalenie ścisłej liczby Francuzów żyjących w Polsce jest trudne, ale szacuje się, że około dwóch tysięcy obywateli francuskich mieszka w Polsce. Dla wielu z nich Polska jest krajem całkowicie obcym, choć w tej liczbie są też tacy, którzy są z nią powiązani rodzinnie. Właśnie ta grupa stanowi przedmiot naszego zainteresowania.

Mimo, że zarysowanie portretu typowego “reemigranta” jest właściwie niemożliwe, jednak można tu zaobserwować różne powtarzające się tendencje. Statystycznie rzecz ujmując, większość “reemigrantów” to mężczyźni w wieku od 25 do 50 lat, najczęściej ma ok. 30 lat. Historia sprawiła, że znakomita ich część pochodzi z północnych regionów Francji, m.in. Okręgu Paryskiego, Regionu Pas-de-Calais i Lotaryngii. Są to wnukowie i prawnukowie polskich emigrantów.

Pierwszą zasadniczą i najliczniejszą grupę tworzy drugie, trzecie a nawet czwarte już pokolenia emigracji międzywojennej; drugą - pierwsze i drugie pokolenie mniej licznej emigracji wojennej; wreszcie trzecią stanowią emigranci z lat ostatnich. Niektóre osoby pochodzą z rodzin arystokratycznych lub inteligenckich, których wyemigrowały do Francji w XIX stuleciu. Drugi nurt obejmuje tak zwane “trzecie pokolenie”, czyli osoby pochodzące z rodzin robotniczych osiedlonych przede wszystkim na terytoriach północnych Francji, jak też w innych regionach przemysłowych i górniczych jak np. w okolicach Saint-Etienne. Należy dodać, że istnieje jeszcze trzeci nurt, zbliżony do drugiego, obejmujący rodziny rolnicze zamieszkujące południe i centrum Francji. Rodziny te także wyemigrowały do tego kraju w okresie międzywojennym, kiedy Francja potrzebowała dużo cudzoziemskiej siły roboczej.

Bez względu na pochodzenie, większość przyjeżdżających dziś do Polski Francuzów polskiego pochodzenia ma wykształcenie wyższe. Tylko nieliczne są osoby, które władają językiem polskim, ponieważ ich stopień zasymilowania we Francji jest tak silny, że nigdy nie starali się pielęgnować polskich korzeni albo, po prostu, nie mieli okazji czy warunków, żeby to uczynić. Jedna z badanych osób powiedziała, iż nie ma na temat Polski więcej wiadomości niż przeciętny Francuz czerpiący wiedzę o tym kraju ze szkoły. (F1: *O Polsce wiem tyle, ile wie przeciętny Francuz w ramach kultury ogólnej - Kopernik, Chopin, Marie Curie, Solidarność, Wałęsa... ale o rozbiorach już nie miałem pojęcia*)

Inni, pomimo równie silnej integracji w społeczeństwie francuskim, polską kulturę wynieśli z domu. Zazwyczaj przyjazd do Polski wynika z ich własnego wyboru, a znajomość języka polskiego jest dla nich atutem w znalezieniu zatrudnienia na terenie tego kraju. Jeden z przedstawicieli tej grupy powiedział nam (F1):

---

<sup>3</sup> Ten podrozdział został oparty na wynikach badań przeprowadzonych w Polsce przez doktoranta francuskiego polskiego pochodzenia Filipa Brzoskę, który przygotowuje rozprawę doktorską nt. Francuzów polskiego pochodzenia, którzy migrują do Polski. Wywiady zostały przeprowadzone w Warszawie między listopadem 1996 r. a majem 1997 r.

*Na pewno mój przyjazd do Polski nie był przypadkowy. Po pierwsze myślę, że przyjechałem do tego państwa dlatego, że już znałem większość państw europejskich, ale Polska i Europa Wschodnia były wciąż dla mnie nieznanne. Moje polskie pochodzenie niewątpliwie też miało wpływ na mój wybór. To prawda, że mimo mojego polskiego pochodzenia moja wiedza na temat Polski była ograniczona, ale trochę mówiłem i rozumiałem, co mi niewątpliwie pomogło na początku mojego pobytu w Polsce. Uważałem, że mając polskie nazwisko i polskie korzenie za mało wiedziałem o tym kraju, to było moim zdaniem nienormalne, więc postanowiłem przyjechać i zobaczyć!*

Okazuje się, że znajomość języka polskiego nie zależy tylko od daty przyjazdu rodziców, dziadków czy nawet pradziadków. Pielęgnowanie polskiego języka i polskiej kultury zależy od indywidualnej sytuacji danej rodziny.

Przyjazdy Francuzów polskiego pochodzenia są w pewnej mierze porównywalne z przyjazdami Francuzów nie mającymi żadnych powiązań z Polską. Najczęściej spotykany powód ich przyjazdu do Polski jest związany z karierą zawodową.

W wywiadzie dla Gazety Wyborczej Francuz który zdecydował się na przyjazd do Polski twierdził iż *“W roku 1991 lista firm polsko-francuskich była bardzo śmieszna: było bardzo dużo małych firm, rodzinnych. A teraz są tu wielkie firmy. Od roku 1994 Polska stała się krajem strategicznym. Firmy francuskie tu inwestują, bo Polska jest krajem europejskim. Ten kto działa w Europie, nie może zapomnieć o Polsce”*.<sup>4</sup>

W przypadku wnuków polskiej emigracji przyjazd do Polski jest również postrzegany jako ważny etap w karierze zawodowej. Jean-Luc A., przedstawiciel trzeciego pokolenia, przyjechał do Polski na studia. Jak twierdzi, pobyt w Polsce jest dla niego czymś w rodzaju powrotu do korzeni. Jednocześnie jednak przyjechał tutaj przede wszystkim dlatego, że postrzegał ten przyjazd jako ważny etap w planowanej karierze zawodowej.

Jak wynika z badań przeprowadzonych wśród tych osób, duża ich część miała podobne oczekiwania wobec pobytu w Polsce. Jak już wspominaliśmy wcześniej, trzecie czy czwarte pokolenie jest w zasadzie w pełni zasymilowane, ale to nie oznacza, iż stracili jakkolwiek związek ze swym polskim pochodzeniem.

Przyjeżdżając do Polski, mimo ograniczonej wiedzy na temat kraju swoich przodków, Francuzi polskiego pochodzenia mają inne oczekiwania niż np. Francuz, który odrabia służbę wojskową, pracując w instytucjach francuskich w Polsce. W przypadku wnuków polskiej emigracji przyjazd do Polski wiąże się przede wszystkim z pracą zawodową ale są także inne powody.

*(F3: Przed przyjazdem do Polski byłem bardzo ciekawy i zniecierpliwiony. Tak naprawdę nie wiele wiedziałem o tym kraju, nie był oczywiście zupełnie obcy dla mnie, ale znałem go przede wszystkim z opowiadań moich dziadków z książek i z telewizji. Ale naprawdę poznałem Polskę, będąc w Polsce, tzn. rzeczy jak język, kultura, ludzie... Nie miałem jakichś ścisłych oczekiwań wobec Polski, starałem się nie mieć a priori i nie przyjechać do tego kraju z głową napelnioną stereotypami, jak większość moich rodaków)*

W przypadku wnuków emigracji międzywojennej czy powojennej często bywało, że wielu członków rodziny nie opuszczało ojczyzny. Brat, siostra, także rodzice emigranta często nie podejmowali decyzji o wyjeździe. Dla “reemigranta” powrót do Polski bywa czasami okazją poznania tej rodziny.

*–“Kiedy mój ojciec wyemigrował do Francji, jego siostra została w Polsce, więc miałem bardzo rzadkie kontakty z nią. Czasami przyjeżdżała do Francji, ale jeszcze kilka lat temu nie było tak łatwo tu przyjechać, teraz to ja jadę do niej i poznaję resztę rodziny, której istnienia nawet nie podejrzewałem”*.<sup>5</sup>

<sup>4</sup> B. Pawlak, Ludzie są tu niemiłe ale sympatyczne, Magazyn “Gazety Wyborczej”, nr 19 (218) z 9 maja 1997 roku.

<sup>5</sup> Według rozmowy z panem Ch. F. Przeprowadzonej 15 XI 1996 r. w Warszawie.

Kwestie rodzinne są wprawdzie bardzo intymne i subiektywne, więc z tego powodu trudno być obiektywnym i uogólniać. Ale mimo to można w każdym razie powiedzieć, że w większości przypadków, "reemigrant", który ma rodzinę w Polsce, próbuje nawiązywać kontakty z nią.

Wielu "reemigrantów", jak powiedzieliśmy wcześniej, pracuje na wysokich stanowiskach i jest odpowiedzialna za pracę innych osób. Według nich, trudno jest pracować z Polakami, dlatego, że mają jeszcze inny sposób myślenia, inną mentalność. Prezes filii francuskiej firmy w Warszawie powiedział:

*- "Polacy są bardzo gościnni, grzeczni, w większości to są ludzie, którzy mają ogromne serce, ale niestety trzeba zawsze sprawdzać, ciągle weryfikować ich pracę. Kiedy przyjechałem, myślałem, że będę mógł mieć takie same wymagania wobec Polaków, jak wobec Francuzów, lecz bardzo szybko zdałem sobie sprawę, że tak nie może być. Polacy są bardziej niezależni, boją się podjąć jakąkolwiek decyzję i nie są pewni siebie. Muszę z drugiej strony powiedzieć, że te rzeczy się zmieniają dlatego, że młodzi ludzie, którzy nie przyjęli "komunistycznej" mentalności nie różnią się od młodego Francuza czy Anglika".<sup>6</sup>*

Nawet jeśli większość osób badanych odpowiada, że ich pobyt w Polsce jest rzeczą udaną, istnieją wśród ich wypowiedzi pewne zastrzeżenia. "Reemigranci", żyjąc w Polsce zachowują wysoki standard życia. Mimo to uważają, że ich tryb życia nie jest podobny do francuskiego.

*"To prawda, że można prawie wszystko znaleźć w Warszawie, ale są rzeczy dla mnie niezrozumiałe, np. kiedy robię zakupy muszę iść do trzech i czterech różnych sklepów, zamiast do jednego!"<sup>7</sup>*

Bardzo często pojawiały się takie uwagi, ale jeszcze częstsze były narzekania na temat polskich instytucji jak np. policja, banki, czy polskie koleje.

W oparciu o nasze badania można stwierdzić, iż prawie 95% respondentów przyjechało do Polski w celach zawodowych. Ale ich wybór nie był tylko i wyłącznie związany z pracą. W bardzo dużej mierze "reemigranci" przyznali, iż polskie pochodzenie odegrało podstawową rolę w ich wyborze.

### 3.7. Przybysze z Afryki - od studiowania w Polsce do stałego pobytu

Przebywający w Polsce obywatele państw afrykańskich, to zazwyczaj osoby, które przybyły w wyniku skorzystania z programów stypendialnych, umożliwiających podjęcie studiów w Polsce. Z afrykańskiej perspektywy Polska uchodziła za kraj europejski. Studiowanie tutaj traktowane było zatem w podobnych kategoriach jak w innych krajach europejskich (aczkolwiek na swego rodzaju liście rankingowej Polska znajdowała się na znacznie niższej pozycji niż kraje zachodnioeuropejskie). W Polsce można było jednak jak w innych krajach socjalistycznych uzyskać stypendium fundowane przez władze, natomiast za studia w krajach zachodnich trzeba było z reguły płacić.

Z przeprowadzonych przez nas wywiadów wynika, że pozostanie w Polsce nie było decyzją łatwą, głównie za sprawą odczuwanych wyraźnie nastawień ksenofobicznych Polaków i ich wyraźnego dystansu do osób o innym kolorze skóry. Jednocześnie jednak badane przez nas osoby zawierały małżeństwa z obywatelkami polskimi, co umożliwiała legalizację pobytu, podjęcie zazwyczaj dobrze płatnej pracy. Nie widać jednak żadnej skłonności do wykorzystania swej pozycji do tworzenia afrykańskich sieci powiązań w Polsce. Wynika to z jednej strony z poczucia braku dostatecznej stabilizacji, a z drugiej strony - i jest to czynnik przeważający - oparte jest to na przewidywaniu, że tego typu działania spotkałyby się z wyraźnym oporem polskiego - rodzinnego czy sąsiedzkiego otoczenia.

<sup>6</sup> Według rozmowy z panem S -St S. przeprowadzonej 11 III 1997 r. w Warszawie.

<sup>7</sup> Według rozmowy z panem S -St S. przeprowadzonej 11 III 1997 r. w Warszawie.

#### 4. Podsumowanie

1) Przeprowadzone badania pozwalają wnioskować nie tylko o jakościowych cechach migracji w wymiarze losów jednostkowych (motywacje, przebieg, skutki), ale również o rozmiarach tego zjawiska. Można postawić tezę, że zwłaszcza dla przybyszy z byłego Związku Radzieckiego atrakcyjność przyjazdów do Polski wykazuje tendencję malejącą albo w najlepszym razie utrzymuje się na tym samym poziomie. Nie można jednak wykluczyć, że w przypadku zasadniczej zmiany warunków ramowych, te przyjazdy mogłyby ulec wyraźnemu nasileniu. Takim czynnikiem byłoby niewątpliwie przyjęcie Polski do Unii Europejskiej.

2) Migracje doprowadziły do wytworzenia się międzynarodowego systemu gospodarczego ulokowanego zasadniczo w szarej strefie, składającego się z setek tysięcy indywidualnych “importerów” i “eksporterów”, działających poza kontrolą systemu publicznego, zakładów produkujących głównie różnorodne towary konsumpcyjne o zwykle niskiej jakości, jednak konkurujące cenami z towarami wytwarzanymi w legalnie działających, płacących podatki przedsiębiorstwach. Do tego dochodzi rozbudowana struktura handlowa głównie w postaci bazarów ulokowanych w zasadzie we wszystkich polskich miastach.

3) Spośród badanych przez nas grup etnicznych najbardziej wyraźna skłonność do integracji z polskim otoczeniem widoczna jest u Ormian. Traktują oni swój pobyt w Polsce, inaczej niż na przykład Wietnamczycy czy przybysze z Ukrainy i Białorusi jako wyzwanie nie tylko o charakterze ekonomicznym, ale również kulturowym.

4) Migracje do Polski z krajów b. ZSRR należy uznać jako czynnik rozwoju dla Polski, natomiast dla Ukrainy i Białorusi jest to raczej czynnik utrwalający stagnację w tych krajach. Z tego też punktu widzenia można mówić o pewnej, wyraźnej asymetrii między wyjazdami Polaków do krajów zachodnich a przyjazdami ze Wschodu do Polski. Wyjazdy Polaków umożliwiają nie tylko ekonomiczne przetrwanie, jak to jest w przypadku większości przyjazdów do Polski. Umożliwiają również podejmowanie znaczących inwestycji, wyraźne podnoszenie poziomu życia.

5) W przyjazdach do Polski uwidacznia się raczej całkowita rozłączność między strategiami migracji wahadłowych a przyjazdami, które wiążą się z chęcią uzyskania stałego pobytu. Odpowiedzialne za to są niewątpliwie bariery prawne, gospodarcze i kulturowe. W zasadzie na pobyt na stałe decydują się tylko ci migranci, którzy ze względu na skrajnie trudną sytuację w kraju pochodzenia i znaczną odległość od niego nie mogą wybrać “łagodniejszej” strategii migracji “wahadłowej”.

**Załącznik 1: Charakterystyka badanych imigrantów**

Legenda:

A: Sytuacja przed wyjazdem do Polski

B: Sytuacja w trakcie pobytu w Polsce

C: Plany na przyszłość

Nr	Charakterystyka demograficzna migranta	Opis przebiegu migracji
01.	Arsen, Ormianin, pochodzi z małego miasteczka na południowy-wschód od Erewania, lat 26	<p>A: Po zakończeniu służby wojskowej pracował jako kierowca, wożąc owoce do Erewania i zaopatrując lokalny sklep w towary.</p> <p>B: Zajmuje się handlem na bazarze w Giżycku, mieście w Polsce północno-wschodniej, nabywając towary w polskich hurtowniach.</p> <p>C: Zamierza pozostać w Polsce tak długo, jak to tylko jest możliwe, "gdyż do Armenii nie ma po co wracać, a do innego kraju, na Zachód nie ma jak wyjechać."</p>
02	Misza, Ormianin, pochodzi z ormiańskiego miasta Kierwakano, liczącego ok. 180 tys. mieszkańców, lat 32	<p>A: Pracował w urzędzie miejskim w administracji handlowej ostatnio na stanowisku głównego inżyniera.</p> <p>B: Zajmuje się handlem na bazarze w mieście Giżycko w Polsce północno-wschodniej towarami kupowanymi w polskich hurtowniach.</p> <p>C: Migrant przebywa w Polsce z żoną i dwójką dzieci w wieku przedszkolnym, które uczęszczają do polskiego przedszkola. Pobyt jest nielegalny. Sposób życia wskazuje na stały charakter pobytu, chociaż deklarowana jest chęć powrotu do ojczystego kraju, chociaż to w chwili obecnej nie jest możliwe ze względu na dramatyczną sytuację gospodarczą. Ta rodzina stanowi część, liczącej ok. 30 osób diaspory ormiańskiej w tym mieście, stanowiącej silnie zintegrowaną całość.</p>
03	Astrik i Leo, małżeństwo ormiańskie, oboje pochodzą z Erewania, oboje w wieku ok. 30 lat	<p>A: Astrik ukończyła 10 klas, pracowała jedynie dorywczo, a po urodzeniu dzieci zaprzestała tej pracy. Leo ukończył technikum (elektryka samochodowa), pracował przy produkcji obuwia w małej firmie.</p> <p>B: Zajmują się handlem towarem kupowanym w polskich hurtowniach na bazarze w mieście Ełk w Polsce północno-wschodniej.</p> <p>C: Wyjazd do Polski był planowany jako wyjazd na zdobycie środków na przetrwanie zimy w Armenii. Po przyjeździe okazało się, że możliwości szybkiego zarobienia odpowiednich pieniędzy są ograniczone. Ponadto pogorszeniu uległa sytuacja w Armenii, na tyle, że powrót okazał się praktycznie niemożliwy. Z drugiej strony szanse na uzyskanie karty stałego pobytu w Polsce są oceniane jako znikome. To powoduje stan zawieszenia.</p>

04	Rozanna, Ormianka, pochodzi z miasta Razdan, lat 41	<p>A: Ma wykształcenie wyższe, ekonomiczne. Nigdzie nie pracowała zawodowo, była gospodynią domową.</p> <p>B: Zajmuje się handlem na bazarze we Włochach pod Warszawą, towarem kupowanym w polskich hurtowniach.</p> <p>C: Jest to migracja na stałe z nękanego wojną i kryzysem ekonomicznym kraju. Postrzegana jest nie tylko jako bardzo bolesna degradacja ekonomiczna, ale przede wszystkim jako degradacja społeczna, niewyobrażalna w warunkach pokojowych utrata statusu społecznego, pogłębianą jeszcze przez odejście męża, który pozostał w kraju i pozostawienie tam młodszego dziecka, starsza córka jest razem w Polsce. Pobyt w Polsce, jeśli warunki w kraju pochodzenia nie ulegną zmianie, a nic na to nie wskazuje, będzie przedłużany tak długo, jak to tylko możliwe.</p>
05	Marina, Ormianka, pochodzi z Erewania, lat ok. 40-45	<p>A: Ukończyła w Leningradzie Instytut Budowy Statków, jest z zawodu inżynierem budowy statków. Pracowała w branży turystycznej jako pilot wycieczek, organizując między innymi wyjazdy do Polski. W okresie poprzedzającym przyjazd do Polski w zasadzie nie pracowała, gdyż przestała istnieć firma ją zatrudniająca.</p> <p>B: Zajmuje się handlem na bazarze w Warszawie, zlokalizowanym w pobliżu dużego supermarketu "Hala Banacha", towarem kupowanym w polskich hurtowniach.</p> <p>C: Migracja ta postrzegana jest jako tymczasowa, rozważany jest zarówno powrót do Armenii (raczej jednak nie na stałe, jedynie po to, aby zebrać i sprzedać zbiory z działki przyzagrodowej), jak również wykorzystanie rozbudowanych powiązań rodzinnych za granicą - wyjazd do Australii, USA lub Niemiec.</p>
06	Lova, Ormianin, pochodzi z Erewania, lat 27	<p>A: Wykształcenie średnie, technikum, specjalność elektryk samochodowy. Po odbyciu służby wojskowej pracował, szyjąc buty w prywatnej w firmie, następnie wykonywał tę pracę samodzielnie na własny rachunek.</p> <p>B: Zajmuje się handlem na bazarze w Ełku, mieście w Polsce północno-wschodniej, nabywając towar w polskich hurtowniach.</p> <p>C: Pobyt w Polsce traktowany jest jako tymczasowy, głównym celem na przyszłość jest powrót do Armenii, zdecydowanie wykluczana jest możliwość migracji do innych, bogatszych krajów.</p>

U2	Piotr, Ukrainiec, pochodzi ze wsi, mieszka w trzydziestotysięcznym mieście, lat 24	<p>A: Pracował jako murarz.</p> <p>B: Pracuje w Warszawie na budowach jako glazurnik, pierwsze wyjazdy miały charakter handlowy.</p> <p>C: Ta strategia migracji podobna jest do strategii migracyjnych Polaków, pracujących na czarno w krajach Europy Zachodniej. Uzyskiwane w Polsce dochody są bardzo wysokie w stosunku do średnich dochodów na Ukrainie. Umożliwiają nie tylko konsumpcję na dobrym poziomie, ale czynienie wielu inwestycji.</p>
U3	Grisza Ł. , Ukrainiec, pochodzi z miasta Czerniowce, lat 45	<p>A: Pracuje nadal w fabryce w Czerniowcach jako robotnik, wykorzystuje jednak ciągle przerwy w produkcji na przyjazdy do Polski.</p> <p>B: Zajmuje się handlem narzędziami elektrycznymi i sprzętem elektronicznym na bazarze. Towar ten zakupywany jest wcześniej na bazarze w Witycy, w Rosji.</p> <p>C: Taka sama strategia migracji jak w przypadku nr 7. Wyjazdy przynoszą zysk dzięki nabywaniu towarów w Rosji i sprzedawaniu ich w Polsce. Za zarobione dolary następnie ponownie jest kupowany towar w Rosji. Różnica stanowi zysk, umożliwiający zaspokojenie podstawowych potrzeb na Ukrainie (wyżywienie rodziny, opłata czynszu za mieszkanie).</p>
U1	Iwan, Ukrainiec, pochodzi z Kijowa, lat 40	<p>A: Pracował jako kierowca.</p> <p>B: Zajmuje się handlem na bazarze w Przemyślu w Polsce południowo-wschodniej towarem przywożonym z Rosji (Moskwa), czasami podejmuje dorywczą pracę, głównie na budowach.</p> <p>C: Strategia migracji wahadłowej, wynikająca z utraty możliwości zaspokojenia najbardziej elementarnych potrzeb w miejscu stałego zamieszkania. Nie jest jednak wykluczana możliwość przeniesienia się na stałe do Polski wraz z rodziną, gdyby tylko było to z formalno-prawnego punktu widzenia możliwe. Przedmiotem handlu są towary zakupywane w Rosji (kożuchy) i następnie sprzedawane w Polsce.</p>
B1	Białorusinka, pochodzi z Mińska, lat ok. 40 lat	<p>A: Ukończyła politechnikę, specjalność inżynier budowniczey, pracowała w instytucie naukowym do 1990 roku, ale po urodzeniu drugiego dziecka już nie powróciła do pracy.</p> <p>B: Jedynym jej zajęciem zawodowym jest handel w Polsce od 1992 roku. Handluje przede wszystkim bielizną damską. Jeździła też sporadycznie handlować do Czech i na Węgry. Handluje zazwyczaj z tą samą koleżanką. Przybywa w Polsce raz w miesiącu od jednego do dwóch tygodni.</p> <p>C: Respondentka gotowa by była przyjechać do Polski z rodziną, gdyby udało jej się zdobyć tutaj jakąś stałą pracę - własne przedsięwzięcie gospodarcze. Chętnie również wyjechałyby do takich krajów jak Australii czy Kanada, a to głównie z powodów ekologicznych a nie ekonomicznych (wskazuje na katastrofalne skutki katastrofy w Czarnobylu).</p>



U4	Swietłana, Ukrainka, lat 30	<p>A: Ma wykształcenie średnie zawodowe, pracowała w laboratorium, wykonując analizy wody z sieci wodociągowej.</p> <p>B: Pracuje w przedsiębiorstwie ogrodniczym w Mysiadle pod Warszawą. Mąż również pracuje w Polsce, obsługując betoniarkę na budowach.</p> <p>C: Ta migracja umożliwia przetrwanie materialne na Ukrainie. Jest to w zasadzie jedyny cel tej migracji.</p>
U5	Marina, Ukrainka, pochodzi z miasta Czerkasy w centralnej części Ukrainy, lat 20	<p>A: Ma wykształcenie średnie zawodowe, pracowała w fabryce, w cukrowni jako operator maszyn.</p> <p>B: Pracuje w przedsiębiorstwie ogrodniczym w Mysiadle pod Warszawą.</p> <p>C: Praca ta bardzo uciążliwa i słabo opłacana wykonywana jest jednak w bardzo dużym wymiarze godzinowym do 16 godz. na dobę, co pozwala na uzyskanie dochodów, umożliwiających zaspokojenie podstawowych potrzeb własnych i rodziny, która pozostała na Ukrainie. Migracja do Polski umożliwia zatem przetrwanie ekonomiczne na Ukrainie.</p>
U6	Jura, Ukrainiec, pochodzi ze Lwowa	<p>A: Ma wykształcenie średnie, potem pracował w fabryce telewizorów. Teraz ten zakład został zamknięty.</p> <p>B: Najpierw handlował towarami przywożonymi z Ukrainy. Coraz większe ograniczenia celne spowodowały, że obecnie pracuje w Mysiadle pod Warszawą, miał być zatrudniony jako spawacz, ale obecnie wykonuje różne prace. Zatrudniony jest w ramach legalnego kontraktu w przedsiębiorstwie ogrodniczym.</p> <p>C: Podejmowane były nieudane próby migracji do Stanów Zjednoczonych. Migracja do Polski jest skorzystaniem ze stosunkowo łatwo dostępnej możliwości. Pozwala ona na utrzymanie bardzo skromnego poziomu życia przez migranta i jego rodzinę, która pozostała na Ukrainie.</p>

B2	Iwan, Białorusin polskiego pochodzenia, pochodzi ze wsi Murowana, lat 21	<p>A: Ukończył szkołę muzyczną i pozostawał na utrzymaniu rodziny, następnie pracował w polskim folklorystycznym zespole tańca jako organizator.</p> <p>B: Pracuje w Białymstoku nielegalnie na budowach.</p> <p>C: Zamierza pozostać w Polsce, legalizując swój pobyt, co na razie, mimo podejmowanych prób, nie udało mu się.</p>
B3	Mikołaj, Białorusin, pochodzi z Nowogródka, lat 20-25	<p>A: Ukończył 11 klas (wykształcenie średnie). Pracował w fabryce spodni na stanowisku robotniczym ("prasowałem żelazkiem"), następnie odbywał 18 miesięczną służbę wojskową w jednostce lotniczej, gdzie był kierowcą.</p> <p>B: Zajmuje się handlem w Białymstoku (sporadycznie również w innych mniejszych miastach regionu), mieście wojewódzkim w Polsce północno-wschodniej. Przywozi, często na zamówienie, towary z Białorusi np. części do samochodów produkcji rosyjskiej.</p> <p>C: Strategia migracji wahadłowej pozwalającej zaspokoić podstawowe potrzeby konsumpcyjne w miejscu stałego zamieszkania. Deklarowana jest przy tym chęć podjęcia stałej pracy, ale nie udało się do tej pory znaleźć takiej możliwości. Jest to strategia na przetrwanie bez planowania dalszej przyszłości.</p>
L1	"Jonas", Litwin, pochodzi z okolic Kowna, lat 43	<p>A: Ukończył trzyletnie zawodowe technikum dla kierowców, a następnie pracował jako kierowca i mechanik, jeździł na trasach po całym byłym Związku Radzieckim.</p> <p>B: Zajmuje się przemytem papierosów, alkoholu, handlem używanymi samochodami w polskim regionie, graniczącym z Litwą (Sejny i okolice), poprzedni zawód i związane z nim kontakty były bardzo pomocne w podjęciu tej działalności. Jest ona jawnie sprzeczna z obowiązującym prawem i ma charakter działalności przestępczej.</p> <p>C: Strategia migracyjna oparta jest na wykorzystaniu możliwości przemytu między Niemcami, Polską a Litwą. Dogodnym miejscem dla prowadzenia tej działalności jest przygraniczny rejon miasta Sejny, zamieszkiwany przez mniejszość litewską, która stanowi w łańcuchu przemysłowym ważne ogniwo. Ta strategia migracyjna traktowana jest jako coś tymczasowego, jednocześnie jednak brakuje koncepcji na przyszłość. Nie widać zamiaru pozostania w Polsce.</p>

C1	Zhao, Chińczyk, pochodzi z Pekinu, lat 24	<p>A: Pracował w Pekinie w tej samej firmie handlowej, która delegowała go do Warszawy.</p> <p>B: Pracuje w Warszawie w przedstawicielstwie chińskiej firmy handlowej.</p> <p>C: Pobyt w Polsce ma charakter ograniczony czasowo. Z Polską nie wiążą się żadne plany.</p>
W1	Wietnamka Wan, pochodzi z Hanoi, lat 26	<p>A: Ukończyła szkołę średnią, bardzo dobre wyniki na egzaminie wstępnym na studia wiązały się z możliwością wyboru studiowania w krajach socjalistycznych.</p> <p>B: Studiowała w Warszawie informatykę, a obecnie pracuje na stanowisku programistki w Telekomunikacji Polskiej SA</p> <p>C: Przed powrotem do kraju powstrzymuje ją utrata nie tyle obecnej sytuacji materialnej (mogłaby ona być porównywalna), ile utrata zdobytej tutaj niezależności i samodzielności.</p>
W2	Don Van, Wietnamczyk, pochodzi z Hajfongu, lat 39	<p>A: Ukończył studia w Bułgarii, inżynier budownictwa, następnie wrócił do Wietnamu, gdzie nie mógł uzyskać pracy w swoim zawodzie, następnie wyjechał na kontrakt budowlany do Bułgarii. Wyjazd do Polski nastąpił właśnie z Bułgarii i dokonał się po wygaśnięciu kontraktu, miał charakter przypadkowy, aczkolwiek dokonał się za namową pobratymców. Chodziło o utrzymanie zadowalającego poziomu życia.</p> <p>B: Na początku zajmował się drobnym handlem, obecnie jest kierownikiem baru, który jest własnością firmy wietnamskiej, a który jest zlokalizowany w klubie wietnamskim w Warszawie.</p> <p>C: Zakłada powrót do kraju, ale dopiero po “ustabilizowaniu własnej sytuacji materialnej”</p>
W3	Dung, Wietnamczyk, pochodzi z Hanoi, lat 24	<p>A: Po ukończeniu szkoły średniej zakwalifikował się na studia w Polsce po zdaniu egzaminów na politechnikę w Wietnamie.</p> <p>B: studiuje w Warszawie od 1989 roku informatykę na Politechnice Warszawskiej. Studia te są przedłużane, co umożliwia przebywanie w Polsce, chociaż nie korzysta już ze stypendium.</p> <p>C: Chciałby pozostać w Polsce, gdyż tutaj czuje się bezpiecznie. Obecnie zarabia na życie jako tłumacz i pomocnik Wietnamczyków, robiących w Polsce interesy. Czasami jeździ również z towarami kupowanymi w Warszawie od Wietnamczyków po mniejszych polskich miastach, sprzedając je tam. Zamierza podjąć pracę w banku</p>

A1	James, Amerykanin irlandzkiego pochodzenia, lat 32	<p>A: Wyjechał ze Stanów sfrustrowany sytuacją polityczną, społeczną do Szwajcarii, gdzie studiował przez rok teologię, aby potem wrócić do Stanów i studiować filologię angielską</p> <p>B: Pracuje w Warszawie jako dyrektor metodyczny jednej ze szkół języka angielskiego</p> <p>C: Chociaż pobyt w Polsce traktuje jako tymczasowy nie ma bliżej określonych planów na przyszłość (pozostanie w Polsce czy wyjazd).</p>
II.	Irlandczyk, pochodzi z Irlandii Północnej, lat 28	<p>A: Studiował historię w Oxfordzie, a następnie prawo w szkole prawniczej w północnej Anglii, potem ukończył dwuletnią aplikację w firmie konsultingowej (6 miesięcy z tego należało odbyć za granicą), w której biurze też pracuje w Warszawie.</p> <p>B: Pracuje w Warszawie, w brytyjskiej firmie konsultingowej. Po stażu aplikacyjnym wystąpił o dwuletni kontrakt w Polsce. Żona jest nauczycielką w międzynarodowej szkole w Warszawie.</p> <p>C: Pobyt w Polsce postrzegany jest jako pożądany fragment kariery przez ludzi młodych, stojących na początku drogi zawodowej. Wiąże się on zazwyczaj z lepszymi niż w macierzystym kraju warunkami finansowymi, pozwalającymi na dokonanie znacznych oszczędności, stanowiących zabezpieczenie materialne w późniejszym okresie. Ocenia się, że również w wymiarze przyszłej pozycji zawodowej taki pobyt zagranicą jest korzystny. Przy czym Polska postrzegana jest tutaj jak każdy inny kraj. Istnieje jednak przy tym pewien element niepewności, czy rzeczywiście ten pobyt zagranicą (w Polsce) okaże się korzystny dla przyszłej pozycji zawodowej.</p>
S1	Shona, Szkotka, obywatelka Wielkiej Brytanii, lat 24	<p>A: Ukończyła studia prawnicze w Wielkiej Brytanii.</p> <p>B: Pracuje w Warszawie jako proof reader w jednej z zagranicznych firm prawniczych.</p> <p>C: Pobyt w Polsce traktowany jest jako ważny i potrzebny etap w karierze zawodowej. Traktowane jest to na takiej samej zasadzie jako pobyt w innym kraju.</p>

F1	Roman G., zamieszkały w Paryżu, lat. ok. 25	<p>A: Wychowywał się w rodzinie, której przodkowie wyemigrowali do Francji z Polski po powstaniu listopadowym w 1830 roku. W momencie wyjazdu do Polski swoje wykształcenie określa jako “poziom maturalny + jeden rok studiów”.</p> <p>B: Przyjazd do Polski był poprzedzony licznymi podróżami po Europie, głównie po Hiszpanii i Anglii. Przyjechał do Polski na takiej samej zasadzie, jak jeździł do innych krajów - wiedziony ciekawością, ale również powodowany swym polskim pochodzeniem. Znajomość czterech języków była pomocna w znalezieniu pracy. Obecnie pracuje dla francuskiej firmy, która ma w Polsce przedstawicielstwo.</p> <p>C: Jeśli nie pozostanie w Polsce, to nie wróci do Francji, ale wyjedzie do jakiegoś innego kraju.</p>
F2	Jean-Serge S., początkowo mieszkał w Lotaryngii, następnie w Alzacji, potem w Paryżu, a ostatnio w Lyonie.	<p>A: Pochodzi z polskiej rodziny. Ojciec urodził się w Polsce a trafił do Francji (Lotaryngia) po opuszczeniu obozu jenieckiego w Niemczech. Matka jest Polką urodzoną we Francji. W momencie wyjazdu miał ukończone studia wyższe (psychologia) oraz ukończył studia doktoranckie z dziedziny zarządzania.</p> <p>B: Przyjechał do Polski w 1995 roku i o tym przyjeździe zdecydował właściwie nie sam badany, ale szef firmy, w której jest zatrudniony. Był to chyba raczej przypadek. Gdyby ta propozycja wyjazdu dotyczyła np. Chin, to również by z niej skorzystał, gdyż była to wielka szansa zawodowa. Jest dyrektorem przedstawicielstwa francuskiej firmy w Polsce.</p> <p>C: Zamierza jeszcze pewien czas pozostać w Polsce, a potem wyjechać do jakiegoś innego kraju, gdzie mógłby od zera próbować coś tworzyć, a następnie definitywnie powrócić do Francji.</p>
F3	Jean Luc A., mieszka w okolicach Paryża	<p>A: Rodzina respondenta przyjechała do Francji w 1937 roku i osiedliła się w departamencie Loary, podejmując pracę w rolnictwie. W momencie wyjazdu do Polski miał ukończone dwa lata studiów.</p> <p>B: Przyjechał do Polski żeby kontynuować studia w 1994 roku jako stypendysta rządu polskiego.</p> <p>C: Nie ma na razie bliżej sprecyzowanych planów na przyszłość. Zamierza obronić w Polsce pracę magisterską, a następnie pogłębiać swoje zainteresowania Europą Środkową, wyjeżdżając na Łotwę. Powrót na stałe do Francji widzi jako bardzo odległą przyszłość.</p>

E1	Etiopczyk, pochodzi z miasta Asele położonego 175 km od Addis Abeby, lat 33	<p>A: Po ukończeniu szkoły średniej w ramach umowy międzyrządowej został zakwalifikowany na studia w Rosji. Po zmianie sytuacji w Etopii zdecydował się na pozostanie w Europie, wraz z grupą dziesięciu osób przyjechał do Polski, która dla większości okazała się krajem tranzytowym. Dzięki małżeństwu z Polką mógł pozostać w Polsce.</p> <p>B: Pracuje w Warszawie w luksusowej restauracji jako portier.</p> <p>C: Podjęta została decyzja o pozostaniu w Polsce, co wynika z sytuacji rodzinnej (żona, dziecko) i braku możliwości powrotu do Etopii.</p>
T1	Anis, Tunezyjczyk, matka jest Polką, lat 23	<p>A: Ukończył szkołę średnią studiował przez rok w Tunezji, ale nie zaliczył wymaganych egzaminów, wykorzystał możliwość podjęcia studiów w Polsce przez osoby polskiego pochodzenia (matka jest Polką).</p> <p>B: Studiuje w Warszawie, w czasie wakacji pracuje jako przewodnik grup polskich wyjeżdżających turystycznie do Tunezji.</p> <p>C: Plany na przyszłość widziane są alternatywnie. Najbardziej pożądanym byłby wyjazd do Kanady (tam przebywał z rodzicami przez trzy lata). Nie wyklucza jednak również możliwości pozostania w Polsce. Na ostatnim miejscu pojawia się możliwość powrotu do Tunezji, gdzie jednak jako stomatolog mógłby liczyć na dobrze płatną pracę.</p>

R.1	Maksim, Rosjanin, pochodzi z Lermontowa - małego miasta na północnym Kaukazie w pobliżu Pitagorska w Stawropolskim Kraju, lat 19	<p>A: Ukończył szkołę 11-klasową, następnie uczył się w collegu urzędzeń mechanicznych i został w wieku 18 lat powołany do wojska. Zwolniony po 4 miesiącach ze względu na zły stan zdrowia. Następnie pracował w fabryce jako frezer oraz dodatkowo jako trener tenisa stołowego.</p> <p>B: Zajmuje się handlem w Warszawie pod jedną z hal targowych towarem zakupionych w hurtowniach na Stadionie X-lecia. Przyjechał do Polski dzięki zaproszeniu przez dziewczynę, która mieszka w Polsce wraz z matką, która wyszła za mąż za Polaka.</p> <p>C: Plany na przyszłość nie wybiegają poza perspektywę kilku najbliższych miesięcy. Zarobione w Polsce pieniądze mają umożliwić wyjazd do rodzinnego miasta, odpoczynek. Następnie nastąpi znowu wyjazd do Polski na kilka miesięcy. Respondent deklaruje chęć pozostania w Polsce na stałe, ale ma to mu następnie umożliwić wyjazd do jakiegoś kraju zachodniego.</p>
U7	Ludka, Ukrainka, pochodzi z miejscowości Szarograd w powiecie Winnica, lat 22	<p>A: Po ukończeniu szkoły średniej zdała egzaminy na studia w Polsce, wykorzystując tutaj swoje polskie korzenie. Istniała wtedy możliwość uzyskania prawa do studiowania w Polsce przez osoby mogące wykazać się polskim pochodzeniem.</p> <p>B: Rozpoczęła studia w Rzeszowie na polonistyce, następnie przeniosła się do Warszawy, gdzie studiuje w Instytucie Lingwistyki Stosowanej język angielski. Pracuje dorywczo w prywatnej firmie jako tłumacz języka ukraińskiego i rosyjskiego. Pozwala to na wynajęcie mieszkania i dużą niezależność finansową (jest nielegalne).</p> <p>C: Przyjazd do Polski wiąże się nie tylko ze zdobywaniem wykształcenia, ale z widocznym awansem materialnym. Deklarowany jest zamiar pozostania tutaj na stałe. Polska traktowany jest jako kraj docelowy.</p>
L2	Anainis, Litwinka, pochodzi z Wilna, lat 32	<p>A: Ma wyższe wykształcenie, pracowała jako księgowa w małej firmie prowadzonej przez Rosjan. Ta firma została rozwiązana.</p> <p>B: Pracuje w miejscowości Giby (5 km od miasta Sejny położonego przy granicy z Litwą), opiekując się dziećmi w rodzinie rolniczej i zajmuje się domem.</p> <p>C: Pobyt w tej małej miejscowości jest tymczasowy, ma on jedynie służyć zebraniu odpowiedniej liczby pieniędzy, aby móc przenieść się do większego miasta w Polsce. Podejmowane są również starania o legalizację pobytu (uzyskanie karty stałego pobytu).</p>

R2	Walentyna, Rosjanka, pochodzi z Nowosybirsk, lat ok. 40-50	<p>A: Ukończyła technikum ekonomiczne. Pracowała jako inżynier ekonomista.</p> <p>B: Pracuje w Białymstoku. Po przyjeździe “w ciemno” w 1994 roku pracowała przez 3 miesiące jako pomoc domowa, następnie w kawiarni przy zmywaniu naczyń, w gospodarstwie ogrodniczym. Obecnie ma kartę stałego pobytu.</p> <p>C: Migrantce udało się sprowadzić do Polski 16- letniego syna (mąż nie żyje). Zdecydowanie deklarowana jest chęć pozostania w Polsce na stałe, mimo ciągle bardzo trudnych warunków życia.</p>
R3	Stanisław, Rosjanin, pochodzi z Turkmenistanu, obecnie mieszka na Białorusi, lat 28	<p>A: Praktycznie nie dysponuje stałym miejscem zamieszkania, mieszka na Białorusi u znajomego, matka mieszka w odległym o 3000 km Turkmenistanie.</p> <p>B: Rozpoczął wyjazdy do Polski od podjęcia legalnej pracy na budowie w Polsce za pośrednictwem firmy werbującej do pracy. Obecnie handluje towarami przywożonymi i wywożonymi z Polski oraz pracuje nielegalnie na budowach, zazwyczaj nie dłużej niż dwa, trzy miesiące, po czym przebywa tydzień-dwa na Białorusi.</p> <p>C: Chciałby pozostać w Polsce, najlepiej ożenić się z Polką, co zapewniłoby mu prawo stałego pobytu. Chętnie podejmowałby pracę w krajach zachodnich, przy czym Polska pozostawałaby miejscem stałego zamieszkania</p>
B4	Białorusin, pochodzi z Mińska, lat 28	<p>A: Ukończył szkołę średnią, technikum. Jest z zawodu technologiem odlewnictwa czarnych metali, pracował w instytucie naukowo-technologicznym środków automatyzacji jako technik przy obsłudze komputerów. Studiował rok dziennikarstwo na uniwersytecie w Mińsku, po czym uzyskał prawo do studiowania w Polsce. Uważa się za Białorusina. Wykorzystał jednak nabór na studia do Polski dla osób o polskim pochodzeniu.</p> <p>B: Pracuje w Warszawie w redakcji białoruskiej “Polskiego Radia” oraz sporadycznie jako tłumacz, jest na 5 roku studiów dziennikarskich na Uniwersytecie Warszawskim. Nie korzysta już ze stypendium, utrzymuje się z wykonywanej pracy. Podejmował dorywcze prace już na pierwszym roku studiów, wtedy były to jednak prace fizyczne. Obecnie jego status prawny jest niejasny, w zasadzie przebywa w Polsce nielegalnie.</p> <p>C: Zamierza powrócić do kraju, ale termin jest bliżej nieokreślony. Aby ustabilizować swoją sytuację w Polsce zamierza ubiegać się o azyl polityczny. Praca w redakcji białoruskiej Polskiego Radia może być jego zdaniem potraktowana przez władze białoruskie jako powód do prześladowań</p>



U7	Wadim P., Ukrainiec, pochodzi z Winnicy, lat 45	A: Pracował w państwowym szpitalu, był kierownikiem oddziału rehabilitacji. B: Pracuje w Warszawie jako lekarz medycyny naturalnej, nostryfikował swój dyplom. C: Migracje do Polski na stałe, możliwa dzięki dysponowaniu wysokimi kwalifikacjami zawodowymi i uzyskaniu zezwoleniu na pracę
L3	Irena, Litwinka, pochodzi z Kowna, lat 55	A: Pracowała jako felczer w pogotowiu ratunkowym. B: Pracuje w Laskach pod Warszawą w Zakładzie dla Niewidomych. Jednocześnie pracuje na Litwie, odbywając 3 dyżury po 24 godziny w pogotowiu ratunkowym. C: Celem jest pozostanie w Polsce na stałe. Główną przyczyną, że taki cel stawia sobie kobieta w starszym wieku jest nie tylko trudna sytuacja na Litwie, ale przede wszystkim bardzo trudna sytuacja rodzinna.

**Załącznik 2. Scenariusz wywiadu pogłębionego do badania: “Imigranci, przyczyny napływu, cechy demograficzno-społeczne, funkcjonowanie w społeczeństwie polskim”**

**I. Wyjazdy, próby migracji, obecna migracja**

1. Kiedy i w jakim celu wyjechał Pan(i) po raz pierwszy za granicę, opis tego wyjazdu jeśli wyjeżdżał po raz kolejny, to gdzie i dlaczego? Kiedy po raz pierwszy wyjechał Pan(i) do Polski i w jakim celu (opis tego wyjazdu)?

2. Dlaczego zdecydował się Pan(i) przyjechać właśnie do Polski, a nie do jakiegoś innego kraju?

3. Czy próbował(a) Pan(i), czy chciał(a) wyjechać do jakiegoś innego kraju(ów), jeśli tak, to do jakiego?

4. Jakie miał Pan(i) oczekiwania wobec Polski, co wiedział już o tym kraju?

5. Czy ktoś pomógł Panu(i) w wyjeździe, na czym polegała ta pomoc, czy posiadał informacje na temat znalezienia w Polsce pracy, jeśli tak to od kogo one pochodziły?

6. Czy jeździł Pan(i) sam, czy z rodziną, jeśli z rodziną, to czy od razu wszyscy przyjechali, czy też przyjeżdżali etapami?

7. Czy znał Pan(i) język polski, jeśli nie, to czy zaczął się go uczyć, w jaki sposób i jak szybko się go nauczył?

8. Do jakiej miejscowości w Polsce się Pan(i) udawał, czy wiedział dokładnie, gdzie chce zamieszkać, czy zdecydował o tym przypadek, czy ktoś pomógł w wyborze miejsca zamieszkania?

9. Gdzie Pan(i) mieszkał najpierw, w jakim mieszkaniu, jak i czy zmieniało się jego mieszkanie, jakie jest obecnie, jak wyposażone (kuchnia, woda, ogrzewanie etc.)?

10. Jaki jest Pana(i) status materialny, czy ma Pan(i) samochód czy nie, jeśli ma, to czy nabył(a) go za pieniądze zarobione już w Polsce?

11. Na czym polegały lub polegają Pan(i) zajęcia w Polsce - charakter pracy, jakie jest źródło (źródła) utrzymania, ile Pan(i) zarabia, czy wystarcza to na zaspokojenie potrzeb, na co brakuje, jak jest Pan(i) opłacany (dniówka, akord, żyje z handlu)?

12. Jakie są koszty życia w Polsce i jaką część dochodów musi Pan(i) wydawać na życie, gdy jest Pan(i) w Polsce, czy udaje się Panu(i) coś zaoszczędzić?

13. Jakie ma Pan(i) stosunki z pobratymcami i z imigrantami z innych krajów, jeżeli z nimi się styka, czy jest tu jakaś współpraca, czy konkurencja, czy pracuje razem z osobami tej samej narodowości?

14. Jeżeli w Polsce są z nim członkowie jego rodziny, to co robią, czy też pracują, czy też są na jego utrzymaniu, czy są z nim jego dzieci, jeśli tak, to czy uczeszczają do szkoły (jakiej?)

15. Czy gdy jest Pan(i) w Polsce, to czy utrzymuje kontakty z krajem pochodzenia, z rodziną, znajomymi. czy w jakiś sposób im pomaga, czy rodzina lub znajomi z kraju pochodzenia odwiedzają Pana(i) w Polsce, jeśli tak, to jak często i w jakim celu?

## **II. Opis życia imigranta i jego rodziny w miejscu pierwotnego zamieszkania**

1. W jakiej rodzinie Pan (Pani) żył(a) lub/i nadal żyje , jak i gdzie mieszkał(a) lub/i mieszka (jaka rodzina - inteligencka, robotnicza, chłopska)?
2. Jakie Pan(i) miał(a) lub/i ma źródła utrzymania, czy pracował(a) lub/i pracuje, jeśli tak to gdzie, jakie otrzymywał(a) lub/i otrzymuje wynagrodzenie, co za to mógł(a) lub/i może kupić, czy miał(a) lub/i ma poczucie materialnego bezpieczeństwa, czy był lub/i jest zadowolony(a) z pracy, jak oceniliby swoją sytuację w porównaniu z innymi rodzinami w miejscu swego zamieszkania (lepsze, gorsze, takie same)?
3. Jak wyposażone było przed wyjazdami zagranicę gospodarstwo domowe (samochód, pralka, lodówka) i jak zmieniło się to wyposażenie po wyjazdach?
4. Jakie miał Pan(i) warunki mieszkaniowe przed wyjazdem, a jakie ma Pan(i) teraz?
5. Czy zmieniał Pan(i) miejsca zamieszkania w obrębie własnego kraju i z jakiego powodu?
6. Jakie ma Pan(i) wykształcenie ?
7. Czy ma Pan(i) polskich przodków?
8. Czy z Pana(i) miejsca zamieszkania ludzie wyjeżdżają do innych krajów w celach zarobkowych tymczasowo lub na stałe, jeśli tak, to gdzie (gdzie najczęściej)?

## **III. Ogólne doświadczenia z pobytu w Polsce**

1. Czy miał Pan(i) kontakty z jakimiś instytucjami, czy też nie (policja, banki, służba zdrowia , ambasady, konsulaty własnego państwa). Na czym te kontakty polegały?
2. Czy w trakcie pobytu w Polsce został Pan(i) zaproszony do polskiego domu w celach towarzyskich, czy był odwiedzany przez Polaków w celach towarzyskich?
3. W jaki sposób spędza Pan(i) czas wolny (kino, muzeum, teatr, polska telewizja, polskie radio, kościół, polska prasa)?
4. Co w trakcie pobytu w Polsce sprawiało Panu(i) największe trudności?
5. Czy w trakcie pobytu w Polsce zdarzały się Panu(i) konflikty z Polakami, jacy w ogóle są Polacy (uczciwi-nieuczciwi, tolerancyjni-nietolerancyjni etc.), czy istnieje jakaś różnica między Polakami w ogóle, a tymi Polakami, z którymi ma kontakt na co dzień?

## **IV. Plany na przyszłość**

1. Czy zamierza Pan(i) na stałe wyjechać z kraju, czy też chce Pan(i) pozostać w kraju pochodzenia, albo wyjechać do trzeciego kraju (jakiego). Jakie są motywacje dla każdej z tych decyzji?
2. Co zamierza Pan(i) dalej robić (praca, rodzina, wykształcenie)?